



SENAT RP

ZAPIS STENOGRAFICZNY

Posiedzenie
Komisji Rodziny,
Polityki Senioralnej i Społecznej (152.)
w dniu 25 lutego i 4 marca 2015 r.

VIII kadencja

Porządek obrad:

1. Rozpatrzenie ustawy o zmianie ustawy o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych (druk senacki nr 828, druki sejmowe nr 2610, 2771 i 3083).
2. Rozpatrzenie ustawy o ratyfikacji Konwencji Rady Europy o zapobieganiu i zwalczaniu przemocy wobec kobiet i przemocy domowej, sporządzonej w Stambule dnia 11 maja 2011 r. (druk senacki nr 830, druki sejmowe nr 2515, 2701 i 2701-A).

(Początek posiedzenia w dniu 25 lutego 2015 r. o godzinie 13 minut 11)

(Posiedzeniu przewodniczy przewodniczący Mieczysław Augustyn)

Przewodniczący Mieczysław Augustyn:

Dzień dobry państwu. Witam serdecznie na sto pięćdziesiątym drugim posiedzeniu Komisji Rodziny, Polityki Senioralnej i Społecznej.

Dzisiaj mamy do rozpatrzenia temat, sprawę bardzo dobrze nam znaną, której byliśmy inicjatorami, konkretnie jej inicjatorem był pan senator Libicki. Po przejściu drogi legislacyjnej, krótkim spotkaniu z innymi projektami, konkretnie z projektem sejmowym – tu mała satysfakcja, że to jednak nasz projekt był podstawą dalszych prac – projekt tej ustawy wraca do nas.

Witam na posiedzeniu pana ministra Jarosława Dudę wraz z współpracownikami z Biura Pełnomocnika Rządu do Spraw Osób Niepełnosprawnych, witam przedstawicieli Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych, witam wszystkich zaproszonych gości.

Przystępujemy do rozpatrzenia tego projektu.

Wnioskodawców, Senat przez cały czas reprezentował pan senator Libicki, wobec tego poproszę go o króciutkie przypomnienie istoty sprawy, potem oddam głos panu ministrowi, a następnie odbędzie się dyskusja i głosowanie.

Bardzo proszę.

Senator Jan Filip Libicki:

Dziękuję bardzo, Panie Przewodniczący.

Szanowni Państwo!

Ja w kilku sprawach... Najpierw, jeśli chodzi o wymiar czasowy, przypomnę, że od nas ten projekt jako projekt senacki wyszedł w sierpniu, a z komisji sejmowych wyszedł w grudniu. Cieszymy się, że wreszcie wraca do nas już scalony, złożony z tych dwóch projektów, z senackiego i z sejmowego.

Przypomnę też, że sprawa dotyczy doprecyzowania przepisu, który do tej pory, z tego tytułu, że był nieprecyzyjny, pozwalał na sytuację, w której przedsiębiorca będący osobą niepełnosprawną, mógł otrzymać refundację składek na ubezpieczenie społeczne... Jeśli dokonywał opłat z pewnym, dosłownie kilkudniowym, opóźnieniem, to w stosunku do Zakładu Ubezpieczeń Społecznych on się ze swojego obowiązku wywiązywał, ale ze względu na takie, a nie inne sformułowanie przepisu w ustawie o rehabilitacji, które do tej pory mówiło o sztywnym terminie... Z punktu widzenia ustawy o rehabilitacji było to postrzegane jako nieopłacenie

składek w terminie, a więc pobranie nienależnej refundacji składek na ubezpieczenie społeczne. Prowadziło to do sytuacji, w której nagle, ni stąd, ni zowąd, osoby, które nie zalegały wobec ZUS, miały do zwrotu do państwowego funduszu rehabilitacji określone, duże kwoty. To dotyczy około dwustu osób. I z jednej strony doprecyzowujemy ten przepis, a z drugiej wobec tych osób, które w takiej sytuacji się znalazły... Prezes państwowego funduszu otrzymuje stosowne narzędzie w postaci możliwości rozkładania na raty bądź też umarzania tejże należności. Tyle, jeśli chodzi o stronę merytoryczną tej kwestii.

Chciałbym jeszcze prosić, ponieważ jest to nasz projekt, a modyfikacja, która została dokonana w komisji sejmowej, wydaje się nie dotyczyć istoty tej sprawy, żebyśmy, że tak powiem... Chodzi o to, żebyśmy w szybkim trybie przyjęli ten projekt ze względu na to, że, jak mówię, opuścił on naszą Izbę w sierpniu, a te osoby czekają na to rozwiązanie. Dziękuję bardzo, Panie Przewodniczący.

Przewodniczący Mieczysław Augustyn:

Dziękuję.

Poproszę o stanowisko resortu. Jest też pan prezes Wesołowski, może więc i stanowisko funduszu...

Bardzo proszę.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Jarosław Duda:

Panie Przewodniczący! Wysoka Komisjo! Szanowni Państwo!

Dziękuję za inicjatywę. Chcę powiedzieć, że jako pełnomocnik rządu do spraw osób niepełnosprawnych już w sierpniu zająłem jednoznaczne stanowisko co do słuszności i właściwego kierunku rozstrzygnięcia kwestii, o których mówił pan senator Libicki. Chciałbym mu też specjalnie podziękować za to, że wziął na siebie trud i odpowiedzialność za przeprowadzenie tego procesu. Całej komisji za to dziękuję, dlatego że ta kwestia niewątpliwie przyczyni się do tego, że osoby z niepełnosprawnością, szczególnie korzystające z samozatrudnienia, będą miały możliwość uzyskania poczucia bezpieczeństwa. Co oczywiście nie znaczy, że ta zmiana ma zwolnić z przestrzegania terminów, bo one nas wszystkich dotyczą, ale nie mogą być nadmiernie restrykcyjne po to tylko, żeby kogoś eliminować z możliwości samozatrudnienia.

Zatem, nie powtarzając już kwestii merytorycznych, uprzejmie proszę Wysoką Komisję o przyjęcie przekazanej przez Sejm do Senatu i rozpatrywanej na dzisiejszym posiedzeniu komisji nowelizacji w tej formule zapisów, która... Ona jest oczekiwana przez środowisko. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Mieczysław Augustyn:

Dziękuję.

Czy pan prezes chciałby coś dodać?

(Zastępca Prezesa Zarządu Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych Janusz Wesółowski: Dziękuję.)

Dziękuję bardzo.

Rozpoczynamy dyskusję.

Kto z senatorów chciałby zabrać głos?

Bardzo proszę, pan przewodniczący Kraska.

Senator Waldemar Kraska:

Ja mam pytanie do pana ministra. Mamy opinię naszego biura prawnego dotyczącą głównie terminu wchodzenia tej ustawy w życie. Są dwa terminy – 1 października i wcześniejszy. Czy zgodnie z wolą ministerstwa wprowadzono te dwa terminy, czy tak jak my... Bo myśmy wtedy w Izbie Wyższej wyznaczyli jeden termin.

Przewodniczący Mieczysław Augustyn:

Proszę.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Jarosław Duda:

To jest nasza prośba. To jest podyktowane koniecznością przygotowania w sposób najbardziej zgodny z literą prawa i w czasie nienadmiernie pospiesznym rozporządzenia, ale też będzie to wymagać korekt w systemie informatycznym państwowego funduszu rehabilitacji. To też wymaga określonego czasu, zatem prosilibyśmy, żeby były te dwa terminy wejścia ustawy w życie. Dziękuję.

Przewodniczący Mieczysław Augustyn:

Dziękuję bardzo.

Czy ktoś jeszcze ma jakieś wątpliwości w sprawie tej ustawy, nad którą dyskusja tak naprawdę odbyła się już kilka miesięcy temu? Nie widzę zgłoszeń.

Myślę, że wszyscy wyrażamy radość, że ta sprawa, co do której byliśmy jednomyślni, szczęśliwie wraca do nas i być może jest to już ostatni etap przed podpisem prezydenta.

Kto z państwa senatorów jest za przyjęciem tej ustawy? Bardzo proszę o podniesienie ręki. (9)

Czy ktoś jest przeciw? (0)

Czy ktoś się wstrzymał? (0)

Stwierdzam, że jednogłośnie przyjęliśmy tę ustawę.

Mam propozycję, żeby pan senator Libicki prowadził w dalszym ciągu ten projekt...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Okej, zaraz oddam panu głos.

...prowadził ten projekt w Senacie, reprezentował naszą komisję. Nie widzę sprzeciwu, wobec tego bardzo o to pana senatora prosimy.

Poza protokołem pan senator Kogut.

Proszę uprzejmie.

Senator Stanisław Kogut:

Państwo Drodzy, pozostaje niezalutwna sprawa. Panie Przewodniczący, chyba już od trzech, czterech kadencji... Mieliśmy robić nowelizację. Ja się nie dam zbyć: pełnomocnik rządu do spraw osób niepełnosprawnych ma być pod premierem Rzeczypospolitej Polskiej jako oddzielny minister. Mieliśmy to robić przy okazji zmiany ustawy o rehabilitacji zawodowej i społecznej. I chciałbym zapytać, kiedy to nastąpi. Bo skoro bardzo interesujemy się mniejszościami seksualnymi, a tu jest pięć milionów ludzi i my tego problemu nie chcemy podnieść, nie chcemy mu nadać wyższej rangi, to... Ja jestem tym trochę zbulwersowany, bo składam te wnioski i składam, a nie myślę być chłopcem do składania wniosków, tylko do konkretnej realizacji.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Nie, nie o to mi chodzi. Państwo Drodzy, jeżeli chodzi o osoby niepełnosprawne, to one powinny być ponad podziałami politycznymi. Nie upolitycznijmy tej ustawy. Musimy tworzyć... Tak jak jest konstytucja amerykańska: pięć stron i wszystko powinno być ujęte. A tu się okazuje, że mniejszości cuda mają, ministrów, nie wiadomo co, a te osoby nie mają... I oczekuję rozpoczęcia prac nad nowelizacją w tym obszarze. A PFRON można tylko podziękować – faktycznie w wielu sprawach wychodzą naprzód i autentycznie wiele się tam dzieje. Jeszcze trzeba, Panowie z PFRON, zejść trochę do województw, do powiatów, sprawdzić, jak oni tymi pieniędzmi dysponują. Bo tam naprawdę tworzą się kliki, układy i faktycznie jak ktoś jest, Panie Robercie, Panie Senatorze, z właściwego rozdania politycznego, to dostaje, a jak nie jest, to nie dostaje. Dziękuję.

Przewodniczący Mieczysław Augustyn:

Dziękuję.

Tak, to rzeczywiście jest postulat nie tylko pana senatora. Przypomnę, że nie należy przejmować się tym, że mija nam kadencja, bo sprawy osób niepełnosprawnych powinny być ważne, i pewnie są, dla każdego ugrupowania. Możemy oczywiście różnie to rozumieć, ale możemy pracować nad projektem; odbyliśmy w tej sprawie specjalne posiedzenie. Odwlekaliśmy te kwestie do czasu uregulowania pewnych fundamentalnych zasad przez Komisję Europejską, co się niedawno stało, a mimo to – ja się przyłączę do tego, co mówi pan senator Kogut – szans na przyjęcie tak dużego przedłożenia dzisiaj... Szanse są coraz mniejsze, ale ważne jest to... Wiem to jako ktoś, kto przeprowadzał ustawę o petycjach. Nie zdążyliśmy, ale następną kadencję zaczęliśmy z gotowym projektem i cieszymy się tym, że ustawa o petycjach wchodzi w życie. A tu wciąż jesteśmy w blokach startowych, a przecież wszyscy wiemy, że ta ustawa reguluje bardzo wiele wrażliwych kwestii. Samo konsultowanie jej ze środowiskami to są miesiące.

Panie Ministrze, zachęcam i proszę: jeśli nie ustawę, to zróbmy chociaż założenia. Tyle chyba byśmy byli w stanie zrobić, żeby się dogadać co do pryncypiów, ustalić, co jest najważniejsze, prawda? Byłem niedawno na spotkaniu pracodawców – panią dyrektor też tam widziałem. Oczywiście są różne optyki, są różne dążenia i inaczej będą mówić samorządy, inaczej organizacje, inaczej inne podmioty, a minister, pełnomocnik rządu z silniejszymi kompetencjami...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Tak, jak najbardziej, bardzo proszę, Panie Ministrze.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Jarosław Duda:

Dziękuję.

Rzeczywiście temat ten wraca bardzo często i ja absolutnie podzielałam w tym zakresie potrzebę nowych regulacji, która jest artykułowana przez Wysoką Komisję, przez pana przewodniczącego Augustyna i przez pana senatora Koguta. I bardziej w kategoriach pewnych przyszłościowych rozstrzygnięć... Ja już pomijam otoczenie polityczne, które w tym zakresie musi mieć, że tak powiem, pełne uzgodnienie również w koalicji – obojętnie, jaka ona będzie. I tu chciałbym zasygnalizować, że to jest ta perspektywa na najbliższy czas.

Co do jednej kwestii... Chciałbym zwrócić uwagę na to, że pojawia się pomysł czy też projekt, zmierzający do usytuowania pełnomocnika czy też kierownika innej instytucji, znaczy, instytucji oddzielnej... Chodzi o to, żeby to jednak nie był sekretarz stanu w kancelarii premiera, tylko żeby to była oddzielna instytucja, która będzie w sposób holistyczny...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Dokładnie. Będzie takim instrumentem, jakim jest państwowy fundusz rehabilitacji, ale będzie usytuowana obok po to, żeby mieć silne kompetencje. Takie, że tak powiem, upozycjonowanie pozwoli kreować politykę o charakterze całościowym, interdyscyplinarnym. Nie chodzi tu tylko o przypisanie pełnomocnika do jednego ministerstwa, obojętnie, jakie by ono było. Wydaje mi się, że to jest taki urząd, o którym warto rozmawiać w zgodzie politycznej. Odnosi się to do całego pięciomilionowego środowiska osób z niepełnosprawnością i jest warte dyskusji. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Mieczysław Augustyn:

Dziękuję bardzo.

My też, Panie Ministrze, składaliśmy taką deklarację. Wiem, że są pewne procedury rządowe, ustala się grafik tego, nad czym pracujemy, nad czym nie pracujemy itd. Nasza oferta, oferta naszej komisji wciąż jest aktualna. Mamy tu przewodniczącego Parlamentarnego Zespołu do spraw Osób Niepełnosprawnych – pan senator Libicki akurat na chwilę wyszedł, ale jest – jest również kilka osób, które pewnie byłyby gotowe popracować nad tym, nawet poza resortem, wspólnie z panem ministrem i osobami przez pana wskazanymi.

Chodzi o to, żebyśmy się posuwali do przodu, tak jak pan senator mówi, żebyśmy mogli z podniesionym czołem pójść do wyborców i powiedzieć im, że ponad podziałami, w trosce o tę ogromną grupę osób Polaków, staramy się ten obszar porządkować. Przyszedł już czas na... Mam takie wrażenie, wyrażałem je na wspomnianej tutaj konferencji... Całe dobro, które tkwiło w tej ustawie, zostało pięknie spożytkowane – gdziekolwiek spojrzymy, widzimy to fantastyczne biało-czerwone słoneczko – ale mam wrażenie, że dochodzi już do wyczerpania, że tak powiem, mocy sprawczej tych rozwiązań prawnych. I dlatego trzeba koniecznie dokonać zmiany. Jeżeli państwo popieracie ten pogląd, to możemy wystąpić z wnioskiem o to, żeby stworzyć taki zespół, który przy komisji rozpocząłby prace, chociażby nad, jeżeli nie założeniami, to wstępnymi założeniami co do pryncypiów.

Bardzo proszę. Pani senator Aksamit.

Senator Anna Aksamit:

Dziękuję, Panie Przewodniczący.

Panie Ministrze, rzeczywiście dużo robimy, to widać gołym okiem, jak infrastruktura... Obojętnie gdzie, w jakimkolwiek zakątku Polski byśmy byli, widać, że dużo robimy dla niepełnosprawnych. Ale jest jeszcze dużo do zrobienia. Jak sami państwo wiecie, stopa bezrobocia wśród niepełnosprawnych wynosi ponad 17%. To trochę porażające. Oni chcą wyjść na otwarty rynek pracy, ale... Musimy to nagłaśniać, mówić, robić, pomagać tym ludziom, bo oni naprawdę są kreatywni, tylko brakuje nam instrumentów... Brakuje takiego mocnego przekazu, że ci ludzie nie chcą być niepełnosprawni, oni chcą wśród nas żyć. I jeszcze troszeczkę okno na świat dla nich większe... Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Mieczysław Augustyn:

Proszę państwa, w rozmowach indywidualnych proponuję... Pan minister dał znak, że jak najbardziej wyraża zainteresowanie tym, żebyśmy powołali taki roboczy zespół, grupę senatorów. Porozmawiam z zainteresowanymi senatorami i spróbujemy to zrobić.

Panie Senatorze, jak nie idzie na zewnątrz, to róbmy to, co do nas należy, i to, co możemy.

Pan senator Kogut. Proszę bardzo.

Senator Stanisław Kogut:

Ja nie chcę ciągnąć tematu, bo, Drodzy Państwo, jak słyszycie, jestem ogromnym zwolennikiem... Ale, Panie Ministrze, chcę jedno powiedzieć: wiara czyni cuda. Pamięta pan, że PFRON nie miał mieć podmiotowości? Kto dziś pamięta, że dzięki tej komisji i dzięki uporowi kilku ludzi PFRON dzisiaj ma podmiotowość? Politycznie... Trzeba powiedzieć, że pan minister Rostowski chciał rozbić... i pieniądze wziąć nie wiadomo na co. Ale obroniliśmy podmiotowość. Jak będzie wyglądała struktura organizacyjna? To, jak mówi pan przewodniczący, określi zespół. Przecież minister bez całego aparatu organizacyjnego... To po co

minister? Żeby był kwiatkiem do kożucha? To nie ma sensu. To musi być tak, że cały aparat jest dostosowany dla osób niepełnosprawnych. I to wtedy naprawdę ma sens.

Nie będę ciągnął tematu zatrudnienia niepełnosprawnych, bo przecież mieliśmy przykłady na forum tej komisji, że pracodawcy mają małą świadomość społeczną. Po co on będzie zatrudniał osobę niepełnosprawną? Woli płacić na PFRON, a nie zatrudnić. Z tym że PFRON teraz ma mniejsze wpływy, dlatego że, Pani Senator, coraz większa liczba pracodawców zatrudnia osoby niepełnosprawne. Pan prezes Wesołowski i pan prezes Marcin mogą potwierdzić, że wpływy są mniejsze, dlatego że oni zatrudniają... Tu też trzeba wiedzieć – pan przewodniczący wyśmienicie to wie – że autentycznie dobrze jest to zrobione, że z warsztatów terapii tworzy się zakłady aktywizacji zawodowej. Tworzy się je wspólnie z marszałkami województw, idą tam też... Mają zatrudnienie...

Ja proponuję, Panie Ministrze, żeby zacząć działać. Wiara czyni cuda – PFRON jest tego najlepszym przykładem. Faktycznie została obroniona podmiotowość, uważam, że bardzo słusznie. Bo u nas panowała taka tendencja, żeby... Jak w PFRON był jeden złodziej, jak ktoś tam kombinował, to już cały PFRON był niepotrzebny. A ilu jest takich złodziei w ochronie środowiska, w bankach ochrony środowiska, w wielu innych... I co? I okej? Tak że tyle, nie będę ciągnął... Panie Przewodniczący, co będziemy ukrywać, jesteście...

Przewodniczący Mieczysław Augustyn:

Dziękuję.

Biorę na siebie takie zobowiązanie, że... Może akurat, Panie Prezesie, państwowy fundusz byłby dobrym domem do tego, żeby tam u państwa rozmawiać. A na pewno z waszym udziałem, z przedstawicielami biura pełnomocnika i oczywiście z samym panem ministrem.

To jest też delikatna sprawa. Powiedzmy sobie szczerze: pan minister, który, że tak powiem, wnioskuje o lepsze miejsce dla siebie w obrębie Rady Ministrów, to jest troszeczkę delikatna historia, więc choćby i... Mogą się zmieniać pełnomocnicy, ale zawsze będą mieli ten problem. A jeżeli propozycja będzie z zewnątrz, właśnie z parlamentu, to będzie miała większe szanse.

Bardzo proszę, Panie Ministrze.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Jarosław Duda:

Panie Przewodniczący, jeszcze jedno wyjaśnienie à propos tego, co mówiła pani senator Aksamit. Stopa bezrobocia wśród osób z niepełnosprawnością spadła z 17% na 14%. Warto to odnotować. Czyli to już nie jest aż 17%, ale jest aż 14%. Trzeba to tak powiedzieć.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Ale ja teraz mówię o osobach niepełnosprawnych. A w ostatnich latach zarówno wskaźnik... jak i wskaźnik zatrudnienia wzrósł o ponad pięć punktów procentowych. Dziękuję.

Przewodniczący Mieczysław Augustyn:

Dziękuję bardzo.

Proszę spodziewać się zaproszeń do tego gremium. Myślę, że powinniśmy jeszcze raz zakasać rękawy i spróbować coś zrobić. Dziękuję bardzo.

Zamykam posiedzenie komisji, ale przypominam, że za pół godziny...

(Głosy z sali: To jest to samo posiedzenie.)

To jest to samo posiedzenie, tak? Zatem za pół godziny przystąpimy do realizacji drugiego punktu.

Nie powiedziałem pani minister Moździanowskiej, ale to dlatego, że jest też członkiem naszej komisji, jeszcze nie przywykłem...

(Przerwa w obradach)

Przewodniczący Mieczysław Augustyn:

Dzień dobry państwu.

Wznawiam posiedzenie Komisji Rodziny i Polityki Społecznej.

W tej części posiedzenia mamy do rozpatrzenia projekt ustawy o ratyfikacji Konwencji Rady Europy o zapobieganiu i zwalczaniu przemocy wobec kobiet i przemocy domowej, sporządzonej w Stambule dnia 11 maja 2011 r.

Witam państwa senatorów, naszych gości z panią ministrem Małgorzatą Fuszarą na czele, wszystkich przedstawicieli rządu i resortów. Witam panią poseł i wszystkich przedstawicieli organizacji pozarządowych, które były zainteresowane omawianą tu dziś problematyką.

Informuję państwa, że przyjąłem taką zasadę, że ze względu na nasze możliwości zaprosiliśmy przedstawicieli tych podmiotów, które uczestniczyły w obradach sejmowych; de facto nie musieliśmy nikomu odmówić.

Teraz tak: projekt, który będziemy omawiać, budzi duże emocje. Rozumiem, że wszyscy, którzy tutaj przybyli zamierzają wyrazić swój pogląd, przedstawić swoje stanowisko, ale musimy się właściwie zorganizować, dlatego prosiłbym, żebyśmy swoje wypowiedzi przedstawiali syntetycznie. Nie dotyczy to przedstawicieli rządu, ale pozostałe osoby, zwłaszcza naszych gości, chciałbym prosić o to, żeby ich wypowiedzi nie trwały dłużej niż pięć minut. Jak mówił mój profesor – ja niestety często nie stosuję tego do siebie, chyba że mnie ktoś dyscyplinuje – żadna wypowiedź nie straciła na tym, że została skrócona. Proszę mówić to, co najważniejsze, i w miarę możliwości nie powielać tego, co już powiedzieli inni. Zawsze można się z kimś zgodzić, a nie powtarzać po nim to samo. Bardzo proszę o dyscyplinę. Robię to w trosce o to, żeby ci, którzy tutaj przybyli z zamiarem zabrania głosu, mieli taką szansę, inaczej będzie nam trudno... Nie sądzę, żeby rozwlekłe przedstawianie swoich opinii wniosło coś więcej, dlatego na początku podnoszę tę kwestię organizacyjną.

Rząd wnosi o ratyfikację konwencji, proszę więc panią minister Małgorzatę Fuszarę o przedstawienie powodów, dla których to czyni.

(Pełnomocnik Rządu do spraw Równego Traktowania Małgorzata Fuszara: Podział między nami, ponieważ czte-

ry resorty są upoważnione do przedstawienia konwencji... Zacznie pan minister Nowak-Far, jeżeli pan przewodniczący pozwoli.)

Jak najbardziej.

Bardzo proszę, Panie Ministrze.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Spraw Zagranicznych
Artur Nowak-Far:**

Bardzo dziękuję, Panie Przewodniczący.

Wysoka Komisjo!

Konwencja Rady Europy o zapobieganiu i zwalczaniu przemocy wobec kobiet i przemocy domowej została sporządzona w Stambule 11 maja 2011 r. Ta konwencja weszła w życie 1 sierpnia 2014 r. Obecnie jej stronami jest szesnaście państw, w tym dziewięć państw członkowskich Unii Europejskiej. Konwencja jest pierwszym traktatem, który kompleksowo odnosi się do problematyki zwalczania przemocy wobec kobiet, w tym przemocy domowej, i ma przyczynić się do eliminacji tego zjawiska oraz wszelkich innych form dyskryminacji kobiet.

Podstawowym zobowiązaniem państw stron konwencji jest przyjęcie regulacji prawnych i innych rozwiązań niezbędnych do tego, aby promować i chronić prawa kobiet do życia wolnego od przemocy w sferze publicznej i prywatnej. Konwencja umożliwia, otwiera drogę do wprowadzenia odpowiednich przepisów, które również w szerszym kontekście, nie tylko w kontekście przemocy wobec kobiet, ale w ogóle przemocy domowej, umożliwiają ochronę wszystkich tych osób, które są taką przemocą dotknięte.

Konwencja reguluje kwestię zintegrowanej polityki w zakresie gromadzenia danych, zapobiegania... ochrony oraz wsparcia dla ofiar i świadków przemocy. Konwencja nakazuje wprowadzenie odpowiedzialności karnej dla sprawców wielu rodzajów przestępstw, między innymi przemocy domowej, napaści seksualnej, molestowania seksualnego, zmuszania do zawarcia małżeństwa, a także przymusowej aborcji. Konwencja zawiera również przepisy regulujące problematykę z zakresu migracji oraz azylu, ustanawia przy tym jako fundamentalny mechanizm kontrolny niezależną grupę ekspertów do spraw przeciwdziałania przemocy wobec kobiet i przemocy domowej, tak zwane GREVIO. Członkowie tego ciała będą pochodzili z państw stron konwencji. Konwencja ustanawia również komitet stron, który będzie powoływał członków GREVIO.

Przystępując do konwencji, Polska złoży cztery dopuszczalne zastrzeżenia. Wiele zastrzeżeń jest z konwencji wyłączonych, a te dopuszczalne zastrzeżenia oraz dwie deklaracje interpretacyjne mają raczej wąski charakter i mają na celu zagwarantowanie spójności rozwiązań prawa krajowego z konwencją. Rada ministrów zdecydowała o podtrzymaniu generalnej deklaracji złożonej przez Polskę przy podpisywaniu konwencji o jej stosowaniu zgodnie z postanowieniami Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej. Dodatkowo zaproponowano deklarację wyjaśniającą zakres możliwej pomocy konsularnej, która może być udzielana cudzoziemcom przez polskich konsulów.

Związanie Rzeczypospolitej Polskiej konwencją powinno nastąpić przez ratyfikację w trybie art. 89 ust. 1 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, to jest za uprzednią zgodą wyrażoną w ustawie. Konwencja dotyczy bowiem praw i wolności obywatelskich, a ponadto spraw określonych zarówno w konstytucji, jak i w ustawach. Związanie się konwencją ma potwierdzić zaangażowanie Polski w promowanie praw człowieka.

Mając na względzie powyższe argumenty i informacje, bardzo proszę o pozytywne zaopiniowanie ustawy wyrażającej zgodę na dokonanie przez prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej ratyfikacji Konwencji Rady Europy o zapobieganiu i zwalczaniu przemocy wobec kobiet i przemocy domowej, sporządzonej w Stambule 11 maja 2011 r. Bardzo dziękuję.

Przewodniczący Mieczysław Augustyn:

Dziękuję.

Przybyła do nas pani minister Marcińska, witamy serdecznie.

Czy pani minister chciałaby na początku debaty zabrać głos w tej sprawie?

Bardzo proszę.

(Pełnomocnik Rządu do spraw Równego Traktowania Małgorzata Fuszara: Dziękujemy bardzo, później, odpowiadając na pytania, wyjaśnimy kwestie szczegółowe. Dziękuję.)

Dziękuję bardzo.

Wobec tego proszę o opinię Biura Legislacyjnego.

**Główny Legislator w Biurze Legislacyjnym
w Kancelarii Senatu Beata Mandylis:**

Dziękuję serdecznie.

Biuro Legislacyjne nie zgłasza zastrzeżeń do ustawy. Dziękuję.

Przewodniczący Mieczysław Augustyn:

Dziękuję uprzejmie.

Zaczynamy debatę. Najpierw wypowiedzi senatorów, a potem gości.

Kto z państwa chciałby zabrać głos?

Bardzo proszę, pan przewodniczący Kraska.

Senator Waldemar Kraska:

Panie Przewodniczący! Pani Minister! Szanowni Państwo!

Dzisiejsze spotkanie Komisji Rodziny, Polityki Senioralnej i Społecznej dotyczy ustawy, która właściwie pewną grupę, że tak powiem, wyklucza. Ustawa ta w swoim tytule głównie odnosi się do kobiet, a niestety wiemy, że przemoc dotyczy także innych grup społecznych, na przykład osób starszych czy osób niepełnosprawnych, a także dzieci. Myślę, że tytuł tej ustawy jest dość nietrafny. I dlatego byśmy mieli... Nie chodzi o to, żeby kobiety były

z tego wyłączone, ale dlaczego, Pani Minister, ta promocja dotyczy tylko i wyłącznie kobiet, skoro art. 32 naszej konstytucji mówi, że wszyscy jesteśmy równi wobec prawa?

Rodzi się także pytanie, czy ta konwencja jest nam w ogóle potrzebna, czy nasze prawo, które w tej chwili obowiązuje w Rzeczypospolitej Polskiej, w jakiś sposób zostanie zmienione z chwilą ratyfikacji tej konwencji. Czy nasz kodeks karny będzie zmieniany pod wpływem tej konwencji, gdyż być może czegoś nie obejmuje? Czy po ratyfikacji tej konwencji będziecie państwo wnosić o to, aby nastąpiły zmiany w prawie karnym? Bo jeżeli nie, to pojawia się następne pytanie: po co się w ogóle nad tym pochylamy, po co będziemy dyskutować nad tą konwencją?

Zapisy tej konwencji są dla nas także troszeczkę niejasne, jeżeli chodzi o kwestię niestereotypowego zachowania się, płci społeczno-kulturalnej. Jak tak naprawdę nie wiem, co to prawo ma promować: czy to, co mamy zapisane w naszej konstytucji, czyli, że kultura, tradycja, religia są dla nas najważniejsze, czy... Czy te nowe promocje zachowań niestereotypowych będą w jakiś sposób negocowały to, co od wieków jest uwarunkowane w naszej tradycji i kulturze?

Pani Minister, ta konwencja budzi wiele emocji i, jak myślę, są one dość wyraźnie artykułowane przez wiele środowisk. Mam wrażenie, że ta konwencja występuje w obronie tylko jednej grupy osób, które uważają, że są w jakiś sposób prześladowane w naszym społeczeństwie. Wiemy, że przemoc wobec kobiet, nie tylko przemoc... w naszych rodzinach, występuje, ale mam także pytanie: czy na tle Europy Polska jest, nie wiem, liderem w tej kategorii? Czy przemoc w Polsce jest największa w Europie, czy jedna z mniejszych? Myślę, że też od tego zależy nasz stosunek do tej konwencji.

Panie Ministrze, na początku stawiam te pytania, ale myślę, że dyskusja będzie bardzo ożywiona. Ja osobiście jako praktykujący katolik nie mogę się zgodzić na pewne sprawy, szczególnie jeżeli chodzi o młode pokolenie. Nie mogę zgodzić się na to, żeby promować pewne zachowania, które moim zdaniem są naszej chrześcijańskiej tradycji niepotrzebne i nie powinniśmy się na nie godzić. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Mieczysław Augustyn:

Prosiłbym, żeby nie wprzęgać tu kwestii wyznaniowych. Proszę o to również jako katolik. Myślę, że każdy katolik chce chronić wszystkich, którzy doznają przemocy, a obowiązek ma większy niż inni.

Ponadto, chciałbym zwrócić uwagę na to, o czym na forum komisji mówiliśmy, Pani Senatorze, wiele razy: jest konwencja dotycząca osób niepełnosprawnych i jest konwencja dotycząca praw dziecka. To jest kolejna konwencja dotycząca kolejnej grupy, która znajduje się w szczególnej sytuacji.

(*Senator Waldemar Kraska:* Panie Przewodniczący, powinien odpowiadać przedstawiciel odpowiedniego ministerstwa.)

Ja tylko przypominam przebieg prac naszej komisji, Pani Senatorze.

A teraz oddaję głos panu senatorowi Michalskiemu. Bardzo proszę.

Senator Jan Michalski:

Dziękuję bardzo.

Myślę, że postawienie przez kolegę przewodniczącego Kraskę, problemu w ten sposób, że zajmujemy się... Pytanie o to, dlaczego zajmujemy się kobietami, jest niegodne mężczyzny, a szczególnie mężczyzny zasiadającego w tej komisji. Skoro twierdzi się, że wiemy, że przemoc wobec kobiet występuje w naszym kraju, to odpowiadamy sobie na pytanie, nawet jeżeli mamy do czynienia z różnymi innymi zjawiskami. To właśnie rola kobiety w życiu rodziny, w życiu naszego kraju... Kobieta powinna być szczególnie chroniona, zwłaszcza że bardzo często mamy do czynienia z usprawiedliwianiem polskich złych zachowań kwestiami tradycji.

Ja mam takie pytanie i prosiłbym panią minister lub pana ministra o wyjaśnienie. Przecież mamy tu do czynienia z aktem międzynarodowym i wydaje się, że w dzisiejszych czasach, kiedy mamy do czynienia z narastającą migracją, nie całych rodzin, ale często kobiet... Nasze obywatelki, nasze rodaczki często znajdują się w trudnej sytuacji niekoniecznie w naszym kraju, w Polsce. Być może warto przyjąć tę konwencję w celu stosowania ogólnych i jednolitych norm prawnych dla wszystkich kobiet, w tym dla Polek mieszkających już we wszystkich krajach Europy.

Jestem przekonany o tym, że mimo wątpliwości, które mogą się rodzić... Niektóre środowiska, w tym środowiska kościelne, podkreślają, że... Ważne jest to oświadczenie, jakie rząd zamieścił w sprawie tej konwencji, że generalnie konstytucja stoi przed konwencją, jeśli chodzi o zasady i przepisy prawa w tej konwencji zamieszczone. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Mieczysław Augustyn:

Dziękuję.

Myślę, że po trzy wypowiedzi, a następnie pani minister czy państwo odpowiadacie, bo później po prostu zgubimy się w natłoku... A więc jeszcze jedna...

Zgłaszał się pan senator Libicki.

Senator Jan Filip Libicki:

Dziękuję bardzo.

Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo!

Zapisy tej konwencji ja osobiście podzieliłbym na trzy grupy. Pierwsza grupa zapisów to są zapisy, które nie budzą kontrowersji, które dla mnie na przykład są oczywiste. Jeśli piszemy o przemocy domowej, to piszemy o zjawisku, skala występowania którego może być elementem dyskusji, ale to, że ono występuje, nie podlega dyskusji. To są te kwestie, które nie budzą kontrowersji między nami.

Powiedziałbym, że druga grupa zapisów, to są zapisy, które... My już mamy, całkiem dobrze wdrażamy, bo jeżeli mówimy o... W tej konwencji jest zapis o czynnym dwadzieścia cztery godziny na dobę telefonie, gdzie można zgłaszać przypadki przemocy, i o całym systemie opieki nad ofiarą, która takiej przemocy doznaje. Powiedzmy sobie szczerze, że system tak zwanej niebieskiej karty czy inne rozwiązania, które mamy w naszym systemie prawnym...

Do tej grupy dołączyłbym pewne kwestie, które mnie osobiście pozytywnie zaskakują. Na przykład w art. 17 mówi się o obronie przed seksualizacją w internecie dzieci i młodych ludzi. To są sprawy, z którymi się nie spotkałem, i podaję to jako przykład moim zdaniem pozytywnych zapisów w tej konwencji.

Trzecią grupą zapisów budzi mój pewien niepokój i podzielam pewne zastrzeżenia, które wnoszą środowiska konserwatywne. Chodzi mi konkretnie o dwa zapisy, czyli o tak zwane pojęcie płci społeczno-kulturowej. W konwencji mówi się o tym, że będzie się, że tak powiem, w edukacji – to jest art. 14 – promować niestereotypowe role społeczne. Chciałbym się dowiedzieć, jak to będzie wyglądało w praktyce, jakie będzie przełożenie tego zapisu na konkretną praktykę funkcjonowania tej konwencji.

Drugi zapis to zapis, w którym mówi się o kulturze, tradycji i religii. Jest dla mnie rzeczą oczywistą, że jeśli z jakiejś religii, z jakiejś doktryny religijnej wynika na przykład okaleczanie kobiet, a często wynika, to trzeba w tej materii interweniować. Jest tylko pytanie: jak głęboko i jakie sytuacje, które występują w ramach różnych grup religijnych, obejmujemy tymi zapisami? I powiem szczerze, że podzielał obawy... U mnie te obawy dominują nad tym, co nazwał plusami tego dokumentu, czemu dam wyraz podczas głosowania.

Chciałbym zapytać jeszcze o jedną sprawę, odnosząc się trochę do oenetzowskiej konwencji dotyczącej osób niepełnosprawnych, bo konwencja ta jest pewnym narzędziem. Jeśli weźmiemy pod uwagę przykład osób niepełnosprawnych, które funkcjonują w Polsce, to możemy powiedzieć, że jeśli ktoś czuje się dyskryminowany, to ma w konwencji konkretny zapis, którego uchwyciwszy się, może domagać się zmiany swojej sytuacji. I moje pytanie – nie wiem, czy ono jest wystarczająco precyzyjne – brzmi następująco: jak w praktyce będzie wyglądało wykonywanie zapisu o uwzględnianiu perspektywy płci społeczno-kulturowej w sytuacji, w której ktoś się zgłosi i powie, że uważa, iż z tego tytułu doznaje przemocy? W jaki sposób będziemy jego prawa w tej materii, w przypadku powołania się na ten artykuł, w realizować w praktyce? Jak zapewnimy przestrzeganie tego prawa? O to chciałem zapytać. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Mieczysław Augustyn:

Dziękuję.

Witam na naszym posiedzeniu panią marszałek Wandę Nowicką i pana posła Dziedziczaka, który też do nas dołączył.

Zgodnie z tym, co mówiliśmy, oddaję teraz głos przedstawicielom rządu.

Pani Minister Fuszara. Bardzo proszę.

Pełnomocnik Rządu do spraw Równego Traktowania Małgorzata Fuszara:

Tak, ja zacznę, a jeżeli nie odpowiem na wszystkie pytania, to pan minister uzupełni ewentualne braki w odpowiedzi. Chcę powiedzieć, że rzeczywiście – padło tutaj takie stwierdzenie – konwencja budzi silne emocje. W naszym prze-

konaniu konwencja budzi emocje, które są oparte na wielu nieporozumieniach. Niektóre z tych nieporozumień pojawiły się w pytaniach, na przykład problem tradycji i religii. Chcę zwrócić uwagę na to, że ten artykuł konwencji nie obwinia tradycji i religii o cokolwiek, ale mówi, że tradycja i religia nie mogą być uzasadnieniem, usprawiedliwieniem dla stosowania przemocy. Oczywiście takim prostym przykładem są zabójstwa honorowe. Inaczej mówiąc: jeżeli ktoś będzie dokonywał zabójstw honorowych, bo w jakieś kulturze... Dojdzie do pobicia z powodu, nie wiem, kontaktu z mężczyzną, który nie jest mężem kobiety, dlatego że tradycja bądź religia na to zezwała. Poza tym ten przepis mówi o tym, że chodzi tylko o takie tradycje, które zakładają niższość kobiet wobec mężczyzn, więc moim zdaniem odnoszenie tego zapisu do naszej kultury oznaczałoby, że uważamy, że w naszej tradycji zawarte jest pojęcie niższości kobiet wobec mężczyzn. Jeżeli mamy takie elementy tradycji, to myślę, że wszyscy zgodzimy się co do tego, że w jakiś sposób musimy pracować nad ich wyeliminowaniem, a jeżeli nie mamy, to niczego nie musimy zmieniać.

Do nieporozumień należy także pogląd, że konwencja odnosi się tylko do kobiet. Zarówno w przepisie konwencji, jak i w raporcie wyjaśniającym mówi się o tym, że taka konwencja powinna być stosowana do wszystkich członków rodziny. Natomiast fakt, że... nie tylko rodziny i przemocy domowej, bo tych dwóch sfer konwencja dotyczy.

Fakt, że kobiety są tu wymienione i podkreślony jest problem przemocy wobec kobiet w świetle współczesnej nauki nie budzi żadnej wątpliwości. W zależności od tego, do jakich statystyk się odwołamy – pamiętajmy, że mamy różne statystyki, bo mamy tak zwane niebieskie karty, mamy badanie wiktymologiczne, mamy badania wskazań, mamy dane policyjne – to one trochę będą się między sobą różniły. I w zależności od tego, do jakiego źródła sięgniemy, będzie to od około 80% do 96% kobiet ofiar przemocy. W związku z tym chyba zrozumiałe jest to, że akt prawny podkreśla fakt, że trzeba walczyć z przemocą, która przede wszystkim dotyczy kobiet, ale jednocześnie zaznacza się, że akt ma być stosowany do wszystkich osób.

Inne nieporozumienia i takie wątpliwości dotyczące konwencji, które też często napotykamy, dotyczą... Przy okazji od razu chcę rozwiązać... Konwencja nie definiuje małżeństwa, konwencja nie może być podstawą zmiany płci czy innego określenia własnej płci. Tak że takie zarzuty, jakie słyszymy w różnych dyskusjach, na forach różnych komisji, po prostu nie znajdują żadnego uzasadnienia.

Jeżeli chodzi o drugą grupę pytań, które dotyczą zmian prawa, to chcielibyśmy, żebyśmy wszyscy zdawali sobie sprawę z tego, że ratyfikacja konwencji jest pewnym procesem. I rzeczywiście wdrażając konwencję, dążąc do jej podpisania, a następnie popisując ją i przedstawiając Wysokiej Izbie, musieliśmy dostosować niektóre nasze przepisy do wymogów konwencji. I tu oczywiście najprostszym przykładem, który zawsze musimy przywoływać, jest zmiana trybu ścigania gwałtu. W związku z tym rzeczywiście można powiedzieć, że zmiany już nastąpiły, następują i będą następowały.

Teraz przejdę może do tych zmian, które nastąpią, ponieważ zawsze pada pytanie o to, jakie jeszcze działania dostosowawcza podejmiemy. Przede wszystkim nastąpi

zmiana definicji przemocy w naszej ustawie antyprzemocowej. Definicję tę trzeba rozszerzyć o przemoc ekonomiczną – ona w tej chwili nie jest ujęta – a także o osoby, które dawniej stanowiły rodzinę, a które nie mieszkają razem. Nasza ustawa w tej chwili tego nie przewiduje.

Inna dosyć poważna zmiana wiąże się z takim środkiem, który rzeczywiście w świetle badań nad przemocą na świecie jest uważany za niesłychanie skuteczne narzędzie do zapobiegania przemocy, a także do sprawiedliwego reagowania w sytuacji przemocy. Bo musimy sobie zdać sprawę, że do dzisiaj jest tak, że... I mimo wszelkich wysiłków zmierzających do budowania innej atmosfery wokół tego zagadnienia, mimo innej polityki państwa, ciągle jest tak, że to ofiara przemocy, najczęściej kobieta z dziećmi, ucieka z miejsca przemocy, a sprawca często zostaje w domu, który jest własnością tej kobiety. O takich przypadkach znanych z analiz antyprzemocowych mogłabym mówić długo, ale pewnie nie mamy na to czasu. Wiadomo, że to są fakty.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Słucham?

(Głos z sali: Mamy czas.)

Następne posiedzenie komisji, które też dotyczy tej sprawy, jest o godzinie 16.00, więc... Oczywiście chciałabym podkreślić to, że ta zmiana, o której teraz będę mówiła, czyli zakaz zbliżania się, jaki może wydać policja, to jest właśnie taka zmiana, która nastąpi na podstawie konwencji.

Jak powiedziałam, w świetle badań prowadzonych w różnych krajach... To były badania, które zaczęły się w Stanach Zjednoczonych, ponieważ Stany są świetnym poligonem, w niektórych stanach pewne rozwiązania były wprowadzane wcześniej, a w innych nie. Porównywano skuteczność różnych polityk zapobiegania przemocy w różnych stanach i wnioski były jednoznaczne: w tych stanach, w których konsekwentnie wdrażane jest odizolowanie sprawcy od ofiary... Dzięki temu ofiara jest po prostu bezpieczna, może zostać w swoim środowisku, co oznacza, że dzieci mogą chodzić do tej samej szkoły, pozostać w tym samym środowisku znajomych i przyjaciół. Dzieci nie są niejako powtórnie karane za przemoc w ten sposób, że to one muszą szukać jakiegoś bezpiecznego, a zawsze gorszego niż własny dom, miejsca. Tak że to są zmiany, które... One nie są liczne; po to, żebyśmy mogli przedstawić dokument do ratyfikacji, musieliśmy wprowadzić inne zmiany, żeby nie było jakichś poważnych rozbieżności z... Ale to są zmiany o ogromnym ciężarze gatunkowym i wielkiej wadze przede wszystkim dla ofiar przemocy.

Kolejna grupa pytań dotyczy niestereotypowych ról społecznych oraz zawartego w konwencji pojęcia płci społeczno-kulturowej. Może zacznę od pojęcia płci społeczno-kulturowej. Chcę powiedzieć, że pozornie wydaje się... przy okazji tej konwencji... Nie wiem, dlaczego uważa się, że to jest nowe pojęcie, a przecież w dziedzinie nauk społecznych ono funkcjonuje mniej więcej od lat sześćdziesiątych. Mogę przedstawić całe listy książek, opracowań naukowych, badań, które mają ten sławetny „gender” w swoim tytule. Konferencje międzynarodowe dotyczące *gender law* to są konferencje, na których bywam od kilkadziesiąt lat. Opracowania dotyczące problematyki płci społeczno-kulturowej, tego, w jaki sposób to wpływa na

przemoc, mają bardzo długą tradycję w nauce, mają też długą tradycję w różnych dokumentach unijnych, aktach prawa unijnego, tak że to nie jest nowe pojęcie.

Myślę, że w skrócie można by powiedzieć, że chodzi o to wszystko, co jest obudowywane wokół płci biologicznej i co ma wpływ na to, w jaki sposób wyznaczane są role społeczno-kulturowe, jak są kształtowane stereotypy i tym samym, jakie ograniczenia na kobiety i mężczyzn społeczeństwo nakłada, dlatego że przypisuje im pewne role i nie pozwala poza nie wyjść i realizować swoich życiowych zamierzeń. Mogę podać takie przykłady z własnych badań, są to choćby przykłady mężczyzn wykonujących tak zwane zawody sfeminizowane, czyli takie, w których stanowią oni mniej niż 10%, albo mężczyzn, którzy zajmują się małymi dziećmi. Badani mówili o mnóstwie barier społecznych, które ich ograniczają jako pielęgniarki czy jako opiekunów małych dzieci w szkołach podstawowych, dlatego że społeczeństwo dookoła pyta ich: a czy ty na pewno się do tego nadajesz? A czy ty jesteś prawdziwym mężczyzną?

I dopóki tego rodzaju barier społeczno-kulturowych nie zniesiemy, to nie pozwolimy ludziom, na zasadzie ich wolnego wyboru, zachowywać się tak, jak chcą, i na przykład nie pozwolimy ojcom zajmować małymi dziećmi – ich kompetencje są podważane, a oni sami nie mają zbudowanej wiary we własne możliwości. No i to właśnie nie pozwala im odpowiednio, według ich własnego pojęcia i własnego wyboru, wykonywać tych ról społeczno-kulturowych. Tu dochodzimy do związanego z tym problemu, czyli problemu edukacji, i tego, o co pytał pan senator. Chodzi tu art. 12 i 14; to się przewijają we wszystkich debatach.

Chcę powiedzieć, że my mamy już duży dorobek w tym zakresie, dlatego że artykuł dotyczący edukacji, tak naprawdę jest niemal powtórzony, przepisany z art. 5 konwencji dotyczącej eliminacji wszelkich form dyskryminacji kobiet. I my na podstawie konwencji... Kiedy zdajemy sprawozdania z wykonania konwencji o eliminacji, pokazujemy, w jaki sposób niestereotypowe role są wprowadzane w miejsce pewnych stereotypów. Podam przykład: jest wiele analiz socjologicznych pokazujących właśnie stereotypowość dawnych podręczników, a czasem wprost dyskryminację, która tam była zawarta. Ta stereotypowość, ogólnie rzecz biorąc, polegała na tym, że mężczyźni byli nieobecni w sferze domowej, a kobiety były nieobecne w sferach zawodowych. Doprowadziło to do tego, że podważane są kompetencje obu płci w tych obu sferach. Wzmacniana jest taka tendencja, że dla mężczyzn robienie czegoś w domu nie jest odpowiednie; mali chłopcy są uczeni tego, że to nie oni zajmują się swoimi dziećmi.

W tych sprawozdaniach, które składamy przed odpowiednim ciałem w związku z tą konwencją dotyczącą eliminacji przejawów dyskryminacji kobiet, pokazujemy, jak to się zmienia, że zwiększa się liczba tych obrazków, gdzie są ojcowie odrabiający lekcje z dziećmi, gdzie pojawiają się na przykład dzieci pochodzące z innych kultur, czego przedtem w ogóle nie było w podręcznikach szkolnych. To są tego rodzaju zmiany, które, jak oceniamy, najlepiej realizują... Pamiętamy, że przecież to my realizujemy postanowienia konwencji, nie przychodzi nikt z zewnątrz. I my uważamy,

że najlepiej zrobimy to w taki właśnie sposób, i to jest wprowadzane. Jeżeli chodzi o przemoc, to MEN pokazuje, że wprowadza elementy antyprzemocowe zarówno w podstawach programowych, jak i w programach szkolnych, na przykład, pokojowe rozwiązywanie rozmaitych sporów, negocjacje, mediacje. To jest początek drogi, jeżeli chodzi o wprowadzanie tych kwestii do systemu kształcenia, ale to się dzieje. Tyle pytań sobie zanotowałam. Dziękuję.

Przewodniczący Mieczysław Augustyn:

Dziękuję bardzo.

Pan senator Pająk.

Widzę, widzę, Panie Senatorze. Najpierw senatorowie z komisji, potem pozostali państwo.

Bardzo proszę.

Senator Andrzej Pająk:

Panie Przewodniczący! Pani Minister! Szanowna Komisjo! Zaproszeni Goście!

Na początku, żeby nie było wątpliwości, powiem, że jestem całkowicie przeciwko przemocy. Mówię to po to, żeby mnie ktoś nie posądził o to, że jestem za przemocą w stosunku do kobiet, do dzieci w jakiegokolwiek formie. Ale nasuwa mi się wiele pytań.

Pierwsza sprawa. Z moich doświadczeń wynika, a mam już troszeczkę lat, jak ostatnio wyliczyłem, mam pięćdziesiąt lat plus 19% VAT... W sąsiedztwie i w gminie, gdzie byłem wójtem i starostą, najwięcej przemocy, najwięcej dramatów rodzinnych, ale nie tylko, bo, jak można powiedzieć, w społeczeństwie, jest związanych z alkoholem, z alkoholizmem. Dlaczego ta konwencja czy zapisy, czy nawet osoby, które są za tą konwencją, nie wspominają o takim dramacie, o tej podstawowej przyczynie? Czy konwencja w tym zakresie cokolwiek zmieni? Oczywiście są jeszcze inne przyczyny, ale...

Drugi temat. Mam pytanie związane z tym, że przecież my mamy ustawę o przeciwdziałaniu przemocy, mamy krajowy program przeciwdziałania przemocy w rodzinie, mamy Ministerstwo Sprawiedliwości i mamy sądy, prokuratury, Policję. Co tutaj nie działa, skoro jeden czy drugi dopuszcza się przemoc, a państwo, jak widzę, nie może sobie z nim poradzić? Czy ta konwencja w czymkolwiek pomoże i coś zmieni w tym zakresie? Moje zdanie jest takie, iż, że tak powiem, ani jednego promila na plus ta konwencja nie zmieni.

I jeszcze jedno pytanie mam tutaj związane już tak jakby z suwerennością Polski, z ograniczeniem kompetencji Polski. Czy ten komitet ekspertów, gremium, które powstanie i będzie monitować tę konwencję, nie będzie naruszać w jakiś sposób kompetencji państwa, czy nie będzie ingerował w naszą suwerenność? Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Mieczysław Augustyn:

Dziękuję.

Pan senator Mamałow i pan senator Kogut.

Proszę przejmie.

Senator Robert Mamałow:

Dziękuję bardzo.

Ja chciałbym spytać pana ministra, nie pana przewodniczącego, o skalę zjawiska przemocy kobiet Polski na tle Unii Europejskiej. Jak byście państwo to przekazali? Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Mieczysław Augustyn:

Dziękuję.

Pan senator Kogut.

Senator Stanisław Kogut:

Panie Przewodniczący! Panie i Panowie Senatorowie! Pani Minister! Panowie Ministrowie! Drodzy Goście!

Bardzo mocno przeżywam to, że w kraju katolickim w XXI wieku dochodzi do takich sytuacji, że ulegamy ogromnym promocjom... ugrupowaniom lewackim, które ciągle dążą do tego, żeby polska rodzina była osłabiona. I bardzo mocno zastanawiałem się nad tym, czy kiedy Sejm uchwalał rok 2015 rokiem świętego Jana Pawła II, nie doszło do jakiejś hipokryzji. Chodzi o to, że parlamentarzyści katolicy są innymi katolikami w kościele, a innymi na usługi polityczne, bo przecież ten największy z rodu Polaków rodzinę uważał za świętość.

Drodzy Państwo, moi przedmówcy wcześniej wiele tu powiedzieli o... Powiem tak: wszystkie statystyki wskazują na to, że największy poziom przemocy jest w krajach skandynawskich, w Norwegii i w Szwecji. I niech to oni robią konwencję, bo w Polsce naprawdę tej konwencji nie potrzeba. Tu się mówi o zabijaniu, okaleczaniu... Drodzy Państwo, ja stanę w obronie dekalogu i powiem tak: czwarte przykazanie mówi „czcij ojca swego i matkę swoją”. Czy kościół nakazuje maltretować moją mamę? Jeżeli zwyrodniałe dzieci nie szanują rodziców, to kiedyś ciężko za to odpowiedzą. Czy piąte przykazanie mówi o tym, żeby ktoś kogoś zabijał? Nie. Czy szóste – „nie cudzołóż”... Drodzy państwo, jeżeli popatrzymy na liczbę rozwodów, to... A gdyby szanowano przykazania i szanowano sakrament małżeństwa, toby nie dochodziło do tego, że panie mają siedmiu mężów, a panowie sześć żon, nie dochodziłoby do tego, że mężczyzna, który ma siedemdziesiąt lat, szuka szesnastoletniej kobiety czy na odwrót. Czy siódme przykazanie mówi o tym, żeby kraść? Nie. Mówi o tym, żeby nie kraść.

Dla mnie, proszę państwa, rodzina to jest podstawa, to jest świętość. Pochodzę z bardzo konserwatywnego rejonu – mówię, żebyście państwo wiedzieli – gdzie z dziada pradziada przekazywane jest to, żeby strzec wiary ojców naszych, a rodzina to ma być świętość. A tu lekceważy się małżeństwo, które gwarantuje Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej w art. 1... Dobrze mówię, w art. 1 §18 jest napisane, że małżeństwo to jest związek kobiety i mężczyzny.

Teraz promuje się małżeństwa homoseksualne, promuje się rozbite rodziny, promuje się wiele, wiele innych spraw. Dlatego, Drodzy Państwo, w imieniu senatorów Prawa i Sprawiedliwości składam wnioski o odrzucenie tej konwencji w całości. Dziękuję serdecznie.

Przewodniczący Mieczysław Augustyn:

Muszę powiedzieć, Panie Senatorze, że szukam tu związku z tym, co pan powiedział, ale...

(*Senator Stanisław Kogut:* Przepraszam, proszę nie komentować tej decyzji, Panie Przewodniczący, bo to nie pana rola.)

Ja nie jestem tylko przewodniczącym, jest też senatorem i mam prawo mówić tak jak pan, więc proszę mi nie przerywać. Ja panu nie przerywałem, a głosu udzielam sobie sam, takie są reguły gry.

Bardzo proszę, pan senator Jackowski, a potem, tak jak poprzednio mówiliśmy, pani minister.

Senator Jan Maria Jackowski:

Dziękuję bardzo, Panie Przewodniczący.

Wysoka Komisjo! Szanowni Goście!

Chciałbym powiedzieć, że jestem już na trzecim posiedzeniu komisji, na którym ten temat rozważamy, i z panem ministrem, i z panią minister widuję się często. Wczoraj było posiedzenie komisji nauki, dzisiaj było posiedzenie komisji petycji, która przyjęła wniosek o odrzucenie i będzie rekomendowała odrzucenie tej konwencji. Ja nie jestem członkiem tej komisji, więc nie będę mógł głosować, ale jako senator mogę wyrazić opinię. A na posiedzeniu Komisji Spraw Zagranicznych, której jestem członkiem, będę składał wniosek o odrzucenie ustawy o ratyfikacji.

Chciałbym zapytać pana ministra o kilka kwestii. Zadawałem serię pytań, ale nie zawsze uzyskiwałem na nie precyzyjną odpowiedź.

Po pierwsze, ile polskiego podatnika będzie kosztowało wdrożenie tej konwencji? Chodzi mi szczególnie o art. 8. Pan minister pytany o to na forum komisji petycji odpowiedział na to pytanie bardzo ogólnie, a ja bym chciał wiedzieć konkretnie, ponieważ padają tu kwoty rzędu 200 milionów, czy taką kwotę będzie to kosztowało. Bo w sytuacji zapaści służby zdrowia, systemu emerytalnego, gdy ludzie umierają, ponieważ nie ma środków na leczenie, proponuje się jakieś ideologiczne konwencje... Wysokie Izby zajmują się tym właściwie nie wiadomo po co, bo wszystkie dane naukowe i statystyczne pokazują, że problem przemocy wobec kobiet w warunkach polskich nie jest akurat tak dużym problemem jak w innych krajach. Mówił o tym chociażby senator Kogut. Ile konkretnie to kosztuje i jakie środki zostały zarezerwowane na ten cel? Od kiedy te środki będą wchodziły... Nie chcę ogólnej uwagi, że myśmy już implementowali, że wdrożenie ustawy itd. Chciałabym po prostu, żeby pan minister powiedział, ile ten art. 8, że tak powiem, będzie kosztował, ile będą kosztowały delegacje członków... Policja, która będzie monitorowała tę ideologiczną konwencję. I ile podatnik polski... Chodzi o to, żeby ludzie mogli się tego dowiedzieć. Przemawiamy tu jako senatorowie w imieniu milionów naszych wyborców, a opinia publiczna w Polsce ma prawo do wiedzy na ten temat, więc oczekiwałbym precyzyjnej odpowiedzi.

Po drugie, chciałbym spytać o kwestię tłumaczeń. Chciałbym, żeby pan minister wyjaśnił, dlaczego są różne wersje tłumaczeń, bo tak naprawdę to dokument, nad którym my w tej chwili pracujemy, nie jest, jak rozumiem,

dokumentem... To nie jest wersja ostateczna tłumaczenia, są rozbieżności, jeżeli chodzi o tłumaczenie i oryginał. Chciałbym, żeby polski parlament był traktowany poważnie i żeby rząd nie przygotowywał takiej ratyfikacji niechlujnie, tylko przedstawił komplet dokumentów, łącznie z kosztami dla budżetu, tak jak to powinno być zrobione. Obecna sytuacja wyraźnie świadczy o tym, że jest to konwencja ideologiczna – brakuje merytorycznego przygotowania całości dokumentów niezbędnych do ratyfikacji i do podjęcia przez senatorów takiego działania. Chciałbym się dowiedzieć, ile jest wersji tłumaczeń, dlaczego są rozbieżności – między innymi chodzi o art. 6 i art. 14 konwencji – skąd to wynika i kiedy będzie oficjalne tłumaczenie. Chciałbym, żeby pan minister jasno powiedział, że dopiero po zakończeniu prac w parlamencie to tłumaczenie będzie dostępne – tak zrozumiałem wypowiedzi na ten temat. Ta sytuacja wydaje się kuriozalna: obradujemy nad dokumentem, którego treści... Nie wiemy, w jakiej wersji jesteśmy.

Wreszcie chciałbym poprosić o komentarz, szczególnie pani minister Fuszary, jeżeli zechce go udzielić, do takiego stwierdzenia: „Konwencja nie promuje zwalczania realnych przyczyn przemocy, którymi są: alkoholizm, coraz szersze upowszechnianie brutalnej przemocy i pornografii w dostępnej kulturze masowej. Jej założenia wynikają ze skrajnej, neomarksistowskiej ideologii gender. Narusza także suwerenność Polski w sprawach etyki i ochrony rodziny przez nadanie uprawnień kontrolnych pozbawionemu jakiejkolwiek legitymacji demokratycznej komitetowi tzw. ekspertów, który ma określać, jakie standardy w polityce prawnej, edukacyjnej i wychowawczej ma realizować Polska oraz rozliczać nasz kraj z opieślności w zmianie wciąż jeszcze obecnego tradycyjnego modelu społeczeństwa”. Przypomnę, że jest to stanowisko Prezydium Konferencji Episkopatu Polski z dnia 4 lutego. Pani minister na poprzednim posiedzeniu komisji mówiła, że to nie jest ideologia, w związku z czym... Przypomnę, że w Episkopacie Polski zasiada ponad stu trzydziestu biskupów, stu dwudziestu pięciu ma stopień doktora, a czterdziestu pięciu – profesora. W rządzie, o ile mi wiadomo, takiej mocy intelektualnej nie ma.

I wreszcie chciałbym również dowiedzieć się o sprzeczności z konstytucją, nie będę wszystkich wymieniał, bo jest ich dużo. W każdym razie w opracowaniu doktor Banaszczyk, kobiety – podkreślam: kobiety – zwraca się uwagę na to, że art. 2 ust. 1 konwencji narusza... w związku z art. 32 ust. 1 i art. 33 konstytucji zwraca się uwagę na art. 28 konwencji, który budzi wątpliwości, art. 53 konwencji, art. 14 konwencji oraz art. 6 konwencji. Przy czym autorzy tego opracowania zwracają uwagę na fakt, że w kontekście całości konstytucji nie została dokonana żadna ekspertyza z tych, które były zlecone dla Sejmu. Proszę zatem nie odpowiadać, że według ekspertów sejmowych nie ma wątpliwości, ponieważ one są opatrzone pewnym założeniem metodologicznym, które wyklucza całokształt poglądu na tę sprawę.

I wreszcie na koniec...

(*Przewodniczący Mieczysław Augustyn:* Panie Senatorze, trochę szacunku dla innych, którzy też chcą zabrać głos.)

Tak jest.

Na koniec chciałbym powiedzieć, że Jan Paweł II... Mówię to panu przewodniczącemu, bo mam nadzieję, że skoro zadeklarował, że jest katolikiem, to będzie brał pod uwagę również stanowisko Prezydium Konferencji Episkopatu Polski, bo jest w swoim sumieniu do tego jako katolik zobowiązany. Sam pan to zadeklarował, więc... Wszystkim państwu chciałbym zadeedykować cytat z Jana Pawła II, którego geniusz wynikający właśnie z polskiej tradycji wniósł do Kościoła uniwersalnego... Otóż w „Liście do kobiet” bardzo pięknie mówił na ten temat i chyba najlepiej wyraził to, w jaki sposób w polskiej kulturze traktuje się kobietę, i to, w jaki sposób chrześcijaństwo traktuje kobietę. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Mieczysław Augustyn:

Dziękuję.

Co święty Jan Paweł II mógłby sądzić o biciu kobiet?

(*Głos z sali:* Czy pan zapewni, że osoby wątpiące w, że tak powiem, wspaniałomyślność tej konwencji są zwoleńnikami bicia kobiet? Bo tak to by brzmiało. I jeszcze, przepraszam, mieszanie do tego Jana Pawła II... Uważam, że jest to dość niestosowne.)

Też tak uważam i na to chciałem zwrócić uwagę. Dziękuję, Panie Pośle, że właściwie odczytał pan moją intencję. Dziękuję bardzo. Tak, to było niestosowne.

Bardzo proszę.

Pełnomocnik Rządu do spraw Równego Traktowania Małgorzata Fuszara:

Skoro kilkakrotnie już padło tutaj imię Jana Pawła II i został przywołany „List do kobiet”, to ja przytoczę jego fragment, żebyśmy nie mieli poczucia, że Jan Paweł II problemu nierówności kobiet i mężczyzn nie dostrzegał. W liście Jana Pawła II do kobiet, znajdujemy takie zdanie: jesteśmy, niestety, spadkobiercami dziejów pełnych uwarunkowań, które we wszystkich czasach i na każdej szerokości geograficznej utrudniały życiową drogę kobiety zapoznanej w swej godności, pomijanej i niedocenianej, a wreszcie sprowadzonej do roli niewolnicy. Nie będę przedłużać tego cytatu, ale dalej w liście skierowane są przez Jana Pawła II przeprosiny pod adresem kobiet. Myślę, że to właśnie jest bardzo właściwe, że w tym roku wprowadzamy konwencję, która moim zdaniem jest w pełni zgodna z tym przesłaniem z listu Jana Pawła II.

Jeżeli chodzi o sprawę kosztów GREVIO, to chcę powiedzieć, że to jest kolejne nieporozumienie. GREVIO, czyli komitet, przed którym będziemy jako rząd zdawać sprawozdanie z wykonywania konwencji, ma taki sam mechanizm jak wszystkie inne ciała konwencyjne. Jest komisja, przed którą co pewien czas rząd zdaje sprawozdanie z wykonania konwencji, z postępu w zakresie wykonania konwencji. Ten komitet nie ma żadnych władczych możliwości, nie jest ciałem zewnętrznym, jest wybierany przez komitet składający się z państw, które ratyfikowały konwencję i prędzej czy później, jeżeli ratyfikujemy tę konwencję, będzie tam przedstawiciel Polski.

Mam teraz także, że tak powiem, złą wiadomość dla tych, którzy z intencją podważenia zasadności ratyfikacji konwencji pytają nas o koszty delegacji GREVIO. Otóż my będziemy płacić tak czy tak, nawet jeśli nie ratyfikujemy konwencji, ponieważ to idzie z kosztów ogólnych Rady Europy. I dopóki nie wystąpimy z Rady Europy, to... Ten mechanizm jest po prostu finansowany przez nas wszystkich.

Wciąż też wraca sprawa ideologiczności gender, mimo że ja przez cały czas powtarzam, że w naukach społecznych i w prawie jest to pojęcie stare i zupełnie nieideologiczne, chyba że wszystko nazwiemy ideologią – jest i taka możliwość. I chcę powiedzieć, że już w styczniu 2014 r. był list skierowany przez czołowych socjologów do... To był zresztą list wyjaśniający... Panią minister Lenę Kolarską-Bobińską... W liście socjologów znajdujemy między innymi takie zdanie: płęć jest w naukach społecznych rozpatrywana jako zjawisko społeczne i kulturowe, podobnie jak inne zjawiska ludzkie takie jak odżywianie się, myślenie, a spojrzenie biologiczne na te zjawiska jest oczywiście inne. Mogłabym dalej cytować ten list, który wyjaśnia niejako naukowość spojrzenia, z czym wiąże się także sprawa niektórych elementów tłumaczenia – zaraz oddam głos panu ministrowi Nawakowi-Farowi – dlatego że oczywiście jest to, że musimy termin „gender” tłumaczyć na polski w pewnym kontekście, tak jak się tłumaczy akty unijne zawierające to słowo. Na przykład nazwa instytutu z siedzibą w Wilnie, czyli European Institute for Gender Equality, jest tłumaczona jako Europejski Instytut do spraw Równości Mężczyzn i Kobiet. Najczęściej ten termin jest tłumaczony w taki sposób, ale wszystko musi być tłumaczone tak, żeby zgadzało się z kontekstem języka polskiego. Jeszcze tak zupełnie na marginesie – jak powiedziałem, za chwilę więcej na ten temat powie pan Nowak-Far – dodam, że nie mamy do czynienia z żadnymi różnymi tłumaczeniami, mamy jedno oficjalne tłumaczenie, które jest w druku sejmowym. Dziękuję.

Przewodniczący Mieczysław Augustyn:

Dziękuję.

Czy pan minister chciałby zabrać głos? Bo wiele pytań było skierowanych wprost do pana ministra.

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Odpowiedzieć i uzupełnić...

Bardzo proszę.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Artur Nowak-Far:

Panie Przewodniczący, chciałbym odnieść się, ale oczywiście krótko i rozsądnie, jeżeli chodzi o czas, również do poprzednich pytań, dlatego że nie miałem sposobności, by uzupełnić słowa pani minister w tym zakresie. Odwołując się do pytania dotyczącego ochrony polskich obywateli za granicą... To jest pytanie o tyle ważne z naszego punktu widzenia, z punktu widzenia Ministerstwa Spraw Zagranicznych, że nam zależy na tej konwencji również

dlatego, że... I zależy nam na jej uniwersalizacji, na upowszechnieniu pewnego standardu, dlatego że tam, gdzie będziemy mieć po drugiej stronie konwencji, zawsze będziemy mogli się na nią bardzo rozsądnie i wiarygodnie powołać, oczekując wzajemności w zakresie stosowania przepisów. Im szerzej ta konwencja będzie stosowana, im bardziej powszechnie, tym ochrona polskich obywateli, bo nie tylko obywateli, będzie większa.

Następna kwestia, jaką należy poruszyć, to jest kwestia, która przewija się w pytaniach na forum właściwie wszystkich komisji i z pewnością wymaga wyjaśnienia. Ja to traktuję również jako takie ogólniejsze wyjaśnienie dotyczące każdej konwencji międzynarodowej, którą Polska ratyfikuje albo ma zamiar ratyfikować. A pytanie jest takie: po co nam konwencja, skoro nasze prawo jest bliskie tego standardu albo wręcz takie samo jak ten standard? Wysoka Komisjo, na tym polega, że tak powiem, samo przygotowanie do wejścia w porządek konwencyjny, że Polska nie wchodzi... kiedy rozbieżność pomiędzy polskim porządkiem prawnym a porządkiem konwencyjnym jest duża, bo to się po prostu może źle skończyć. To może się skończyć jakąś sprawą przed międzynarodowym trybunałem wytoczoną przez państwo stronę albo przez jego obywateli, którzy ewentualnie mogą powołać się na daną konwencję – ja tu abstrahuję od tej konwencji – i wskazać, że Polska nie wypełnia zobowiązania międzynarodowego.

W tym kontekście każda konwencja ma trzy funkcje. Pierwsza funkcja jest taka, że ukierunkowuje ona legislację, to znaczy, zasadniczo nakazuje wypełnić pewien określony standard konwencyjny. W związku z tym oczekuje się, że w ramach wypełnienia zobowiązania międzynarodowego Polska zmieni swoje prawo w określony sposób. W zasadzie w większości przypadków czy w dominującym zakresie zostało to już wykonane, a o rozbieżnościach tej konwencji z porządkiem prawnym obowiązującym w Polsce poinformowała Wysoką Komisję pani minister Fuszara.

Drugim aspektem, drugą funkcją takich konwencji jest utrwalenie prawa. Zwróćcie państwo uwagę, że jeżeli nie mamy konwencji, nic nas nie zobowiązuje, to powrót do jakiegokolwiek innego standardu albo odwrócenie go... Jego zmiana wyłącznie w kontekście prawa wewnętrznego jest w miarę łatwa, jeżeli zaś mamy standard konwencyjny, czyli umowę międzynarodową, która nas wiąże z kimkolwiek, to wtedy musimy uważać na tę zmianę i dokonywać jej tylko w tym zakresie, który jest dozwolony w ramach zobowiązań międzynarodowych. Tak że w tym zakresie konwencje stabilizują prawo, utrudniają tę zmianę.

Trzecią funkcją jest oczywiście wspomaganie interpretacji, dlatego że... Mamy prawo krajowe, więc obywatel, który chciałby określonego standardu ochronnego i wie o nim, wie, czego, że tak powiem, chce konwencja, może oczywiście powołać się na prawo krajowe, ale może też powiedzieć: Wysoki Sądzie, niedopuszczalne są wszystkie te skądinąd możliwe sposoby interpretacji niejasnego tekstu prawnego przeczące celowi konwencji; one są z nim sprzeczne albo po prostu rezultat jest sprzeczny. Więc w tym sensie to jest bardzo poważny, ważny instrument, który precyzuje prawo ochronne i je utrwała. Z tym również związana jest moja odpowiedź na pytanie pana

senatora Libickiego, który pytał o to, czy w kontekście tej konwencji obywatel może iść do sądu, wywodzić z niej swoje publiczne prawo podmiotowe i powiedzieć: proszę zastosować jakiś przepis konwencyjny. Po przejrzaniu przepisów odpowiedź brzmi tak: raczej należy ostrożnie podchodzić do tej kwestii i odpowiedzieć, że większość przepisów, a być może wszystkie, nie może być podstawą roszczeń sądowych bezpośrednio wywodzonych z konwencji. Oczywiście ta konwencja wymusza standard i wymusza również określony sposób interpretowania. I za każdym razem, kiedy to prawo jest dochodzone przed sądem krajowym, można się równolegle powołać na istniejący standard krajowy oraz na konwencję.

Druga sprawa to również... Obywatele będą mieli rację za każdym razem, kiedy powiedzą: państwo jest bezczynne w odniesieniu do wykonywania określonych zobowiązań, które tutaj są zapisane. I wtedy mechanizmem nacisku jest mechanizm kontroli parlamentarnej, ale również – to jest coś naturalnego w tym kontekście – właśnie mechanizm GREVIO.

Odpowiadając na pytanie dotyczące finansowania, powiem tak: myślę, że sprawa została już omówiona, ale pragnę podkreślić, że tych kosztów nie będzie. Nie ma takich kosztów, które można tu przypisać czy które są alokowane specjalnie do wykonania konwencji, dlatego że one są w tej chwili, w związku ze zgodnością polskiego prawa ze standardem konwencyjnym, po prostu wpisane do odpowiednich resortów w ramach szczególnie realizowanej polityki antyprzemocowej. Nie ma przewidzianych jakichś środków na wykonywanie zobowiązań konwencyjnych.

Jeżeli chodzi o tłumaczenie, to potwierdzam wyjaśnienie pani minister Fuszary, że mamy tylko jedno tłumaczenie. Skąd w ogóle bierze się kwestia tłumaczenia? Myślę, że kwestia ta jest znana, ale przypomnę ją panom senatorom. To jest kwestia pojawiająca się w kontekście dyskusji nad tym, czy to tłumaczenie, które mamy przed sobą, jest prawidłowe. Być może wynika też trochę z mojego podejścia do sprawy, które... Wyjaśniałam to posłom w ten sposób, że mówiłem, że to jest ostateczna wersja. Ale zawsze jest tak, że my mamy prawo, po zaakceptowaniu przez Sejm treści umowy, dokonać jeszcze nieznaczących zmian technicznych, pewnej weryfikacji. Ale to jest normalna praktyka, to nie jest nic nadzwyczajnego. Nie zapowiadam tu jakiegoś przejścia przez przepisy w taki sposób, żeby się okazało, że to, co zaakceptował Sejm, nie jest tym, co zostało przedstawione do podpisu panu prezydentowi. Zupełnie nie o to chodzi.

Zupełnie innym argumentem jest to, że istnieje tu jakaś rozbieżność pomiędzy poszczególnymi wersjami, które funkcjonują w, że tak powiem, obrocie publicznym. Często ludzi zadziwia to, że nie ma jednego tłumaczenia. Nie może być jednego tłumaczenia, dlatego że istotą tłumaczeń tekstów prawnych, ale również literackich, jest jednak tłumaczenie o naturze – tak mówi nauka – idiomatycznej. To nie jest przełożone słowo w słowo i naprawdę nie powinno być tłumaczone słowo w słowo.

Jeszcze jedna sprawa. Bardzo często mówi się: no dobrze, ale to tłumaczenie daje taki produkt, w którym są niejasne pojęcia. Można by było łatwo powiedzieć, że

pojęcia użyte w samej konwencji również często są pojęciami nieostrymi. Drodzy Państwo, przekonanie każdej izby prawodawczej twierdzącej, że dobra ustawa to taka ustawa, która nie zawiera nieostrych określeń, jest naprawdę złe. Drodzy Państwo, to jest nieprawda. Prawo musi zawierać nieostre określenia, dlatego że dzięki temu w ogóle umożliwia jakiegokolwiek sądowe stosowanie prawa. Poza tym tego rodzaju klauzule mają również funkcję ochronną, dlatego że w wielu przypadkach zbyt duża dosadność przepisów powoduje zniżenie standardu ochronnego. Jestem w stanie pokazać to na innych przykładach, bo konwencja nie jest dobrym przykładem. Zaniża się to tak, żeby dobrze ująć to pod względem językowym, a tymczasem alternatywą jest ujęcie tego w sposób nieco nieostry. Dzięki temu później, jak patrzy się na pragmatyczną stronę prawa, czyli na to, jak jest ono wykonane na podstawie przepisu, okazuje się, że jest osiągnięty wyższy standard.

Jeżeli chodzi o oceny dotyczące sprzeczności z konstytucją, to ośmielam się tutaj pewnie zgeneralizować argumentację, ale, proszę państwa, moim zdaniem droga do konkluzji dotyczącej takiej rozległej sprzeczności tego czy tamtego przepisu konwencji z tym a nie innym postanowieniem konstytucji wynika z błędu. Błąd polega na tym, że tylko i wyłącznie zawęża się metody interpretowania, metody wykładni prawa, a na pewno nie stosuje się wykładni systemowej. Nie chodzi o to – tak jak często się mówi, interpretując moje słowa – żeby patrzeć tylko na tytuł konwencji; jest to Konwencja Rady Europy o zapobieganiu i zwalczaniu przemocy wobec kobiet i przemocy domowej w związku z tym tylko to miałyby dyktować wyznaczenie celu. Drodzy Państwo, sama konwencja określa ten cel w preambule, w tytule, a także w zawartych w niej przepisach, w tym, co można z nich wywnioskować. Jeśli nie zapomnimy o tym celu, to nie uzyskamy sprzeczności albo jakiegось dosyć, moim zdaniem, perwersyjnej wykładni, która mówi na przykład o tym, że konwencja wymaga zmiany zwyczajów, przekonań religijnych i innych bardzo wartościowych obszarów dorobku cywilizacyjnego w ogóle w takim kontekście, że wymaga, aby to zburzyć, zniszczyć i zlikwidować. Chodzi tylko o te zwyczaje – tak jak zresztą mówiła pani minister Fuszara – które są negatywne pod względem tego celu, czyli mówią o tym, że wolno bić kobietę, wolno stosować przemoc domową, bo jest taki zwyczaj, są ugruntowane jakieś przekonania i dyktuje to jakaś reguła religijna. Drodzy Państwo, to, że w naszej religii nie ma tego rodzaju kodu kulturowego, w naszym zwyczaju nie ma kodu kulturowego, który otwarcie pozwalałby na takie czyny, i wiemy, że to jest po prostu złe, bo nasz zwyczaj, nasze przekonania religijne nam na to nie pozwalają, wcale nie oznacza, że jest to jakieś hasło do zmiany konwencji, dlatego że konwencja została podpisana w Stambule. Inicjatorem konwencji, państwem, które promowało tę konwencję, była Turcja. Tak jak wspominałem, konwencja jest narzędziem – zamykam teraz moje wystąpienie tym, od czego zacząłem – które ma tendencję do tego, żeby być narzędziem dosyć powszechnym. Oznacza to, że odnosi się ona również do zwyczajów, do różnych przekonań zgoła innych niż te obowiązujące w Polsce, które uważamy za prawidłowe, przede wszystkim jest ona skierowana przeciwko nim. Bardzo dziękuję.

Przewodniczący Mieczysław Augustyn:

Dziękujemy za te obszernie wyjaśnienia, chyba są one dla nas ważne, dla tych, którzy bez emocji poszukują odpowiedzi na swoje wątpliwości.

Pani poseł Sadurska. Bardzo proszę o zwięzłą wypowiedź.

Potem wypowie się pani senator Moździanowska. Bardzo proszę.

Poseł Małgorzata Sadurska:

Dziękuję bardzo, Panie Przewodniczący.

Pani Senator, dziękuję bardzo za to, że mogę zabrać głos przed panią. Chciałabym też państwa przeprosić, bo będę musiała wyjść.

Chciałabym państwu przekazać moje zdanie na temat tej konwencji i zdanie poselskiego klubu parlamentarnego, do którego należę. Ja również miałam zaszczyt... To jest drugie posiedzenie komisji, w którym biorę udział. Nie mogę zgodzić się z kilkoma kwestiami i pragnę przekazać państwu moje wątpliwości.

Pierwsza kwestia. Pan przewodniczący Augustyn powiedział, cytując: „kolejna konwencja dotyczy kolejnej grupy”. Szanowni Państwo, kiedy rozmawiamy o przeciwdziałaniu przemocy albo o ochronie ofiar przemocy, nie powinniśmy rozpatrywać tego tematu grupowo, klasowo czy z uwagi na płeć. Ten temat powinien być rozpatrywany generalnie, bo wiemy, że ofiarami przemocy są nie tylko kobiety, ale także dzieci, osoby starsze, osoby niepełnosprawne. To powinno nam przyświecać. Twórcy tej konwencji wybrali zaś sobie jeden korzystny dla nich segment, a mianowicie kwestię dotyczącą kobiet, bo to jest na czasie, to jest modne i łatwo przebiję się do opinii publicznej.

Kiedy spojrzymy na statystyki policyjne dotyczące spraw związanych z przemocą, to zobaczymy, że skala przemocy jest ogromna. Zgodzę się z państwem, na tej sali nie ma nikogo, kto by to zakwestionował. 63% czynów, aktów przemocy zostało popełnionych wtedy, kiedy sprawca był pod wpływem alkoholu. Tak naprawdę nie jest tak, jak mówi konwencja, źródłem przemocy nie są nierówne relacje władzy pomiędzy kobietami a mężczyznami, tylko są nim właśnie między innymi uzależnienia. Nie zgodzę się... Pewnie pani minister Fuszara będzie mówiła – bo czyniła to na posiedzeniu senackiej Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji – że alkohol tak jakby pobudza, pozwala popuścić wodze itd. Nie, proszę państwa, alkohol jest źródłem przemocy, a państwo powinni przyjąć to do wiadomości i zaakceptować, a nie wchodzić w taką retorykę, że tym źródłem są właśnie nierówne relacje władzy pomiędzy kobietami a mężczyznami.

Sprawa konstytucyjności. Zostało tutaj poruszonych wiele artykułów, które konwencja narusza w sposób zasadniczy. Ja powiem tylko o jednym. Konwencja jako akt prawny, który ma być implementowany do naszego polskiego prawa – nasze polskie prawo ma wypełniać normy konwencyjne – jest, proszę państwa, niczym innym jak tylko czystą ideologią. Jest to ideologia, która w sposób jawny wprowadza do polskiego systemu prawnego ide-

ologię genderową. Sam fakt... Jedna z opinii profesorów, bodajże opinia profesora Mika, mówi o tym, że w tekście konwencji słowo „gender”, czyli płęć społeczno-kulturowa, zostało użyte dwadzieścia pięć razy. Jeżeli spojrzymy na konwencję jak na dokument ideologiczny – bo to jest dokument ideologiczny – i spojrzymy na naszą polską konstytucję, to od razu nasunie nam się na myśl art. 25 ust. 2 mówiący o odrębności, autonomii światopoglądowej. Proszę państwa, to jest kwestia, której w żaden sposób nie da się przemilczeć, należy o tym mówić.

Kolejna sprawa – grupa GREVIO. Na poprzednim posiedzeniu komisji pani minister Fuszara powiedziała, że chodzi tylko o sprawozdania. Polska będzie tylko sprawozdawać, nie będzie żadnych innych mechanizmów. Szanowni Państwo, art. 68 ust. 14 mówi o tym, że to właśnie przedstawiciele grupy GREVIO będą mogli przyjeżdżać i sprawować kontrolę na terenie państwa, które ratyfikowało tę konwencję. To nie będzie tak, że państwo będzie tylko sprawozdawało, grupa GREVIO dostanie konkretne argumenty i to ona będzie dokonywała interpretacji, w jaki sposób wypełniane są zapisy konwencji.

Proszę państwa, kolejna kwestia, którą chciałabym bardzo krótko omówić...

(Przewodniczący Mieczysław Augustyn: Pani Poseł...)

Tak, Panie Senatorze, ja też mam na uwadze czas.

(Przewodniczący Mieczysław Augustyn: To dobrze.)

Powiem bardzo krótko, chodzi o prawo. Jeżeli mówimy o walce z przemocą albo o ochronie ofiar przemocy, musimy patrzeć na nasze polskie prawo, a przede wszystkim na skuteczność prawa i efektywność jego stosowania. Proszę państwa, w naszym prawie, w kodeksie rodzinnym, karnym, w ustawie o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie, w Krajowym Programie Przeciwdziałania Przemocy w Rodzinie są zawarte wszystkie mechanizmy prawne. Nawet ostatnio została już uregulowana jedna kwestia, o której mówiła konwencja, wcześniej nie było to umieszczone w polskim porządku prawnym, w kodeksie karnym, chodzi o ściganie z urzędu przestępstwa zgwałcenia. Jeżeli spojrzymy na polskie prawo, to zobaczymy, że zostały wdrożone wszystkie aspekty związane z wytycznymi konwencji, można powiedzieć, że zostały one wdrożone. Jeżeli chodzi o system wsparcia ofiar przemocy i jakieś niedociągnięcia, to można wprowadzić poprawki bez ratyfikacji konwencji, nie trzeba ratyfikować tej konwencji.

Proszę państwa, na koniec powiem, że pani profesor Fuszara na poprzednim, a także na tym posiedzeniu komisji cytowała słowa Ojca Świętego Jana Pawła II z „Listu do kobiet”. Bardzo się cieszę, że pani profesor Fuszara – co prawda wybiórczo i w dogodny dla siebie sposób – mimo wszystko cytuje Ojca Świętego Jana Pawła II, szczególnie teraz, kiedy Sejm ustanowił rok 2015 Rokiem Świętego Jana Pawła II. Odsyłam panią profesor do innego listu Ojca Świętego Jana Pawła II, „Listu do rodzin”, w którym Jan Paweł II bierze rodzinę pod opiekę, ochronę i nakazuje decydom, żeby dbali o rodziny. Proszę państwa, konwencja niszczy rodzinę. Nie wprowadzajmy w Roku Świętego Jana Pawła II narzędzi ideologicznych, które w konsekwencji będą niszczyły polską rodzinę. Dziękuję serdecznie.

Przewodniczący Mieczysław Augustyn:

Dziękuję.

Cóż, można wszystko powiedzieć. Proszę państwa, prowadzę obrady tak jak wtedy, kiedy przeprowadzaliśmy w parlamencie nowelizację ustawy o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie. Zdziwiał mnie to, że te same osoby, które wtedy były przeciwko, dzisiaj powołują się na tamtą ustawę, mówiąc, że teraz trzeba być przeciwko. Jest to dosyć zaskakujące, osoby te mają dosyć krótką pamięć.

Chcę tylko przypomnieć, że wtedy pojawiło się bardzo wiele obaw, obawiano się, do czego to doprowadzi. Na szczęście sytuacje, których się obawiano, nie miały miejsca, tak jak zresztą zaznaczałem – jak pamiętam – w puencie swojego wystąpienia.

Pani senator Możdżanowska.

Senator Andżelika Możdżanowska:

Bardzo dziękuję.

Panie Przewodniczący! Wysoka Komisjo! Pani Minister!

Zanim rozpocznę swój udział w dyskusji, chciałabym przytoczyć słowa Andrzeja Frycza Modrzewskiego z 1551 r., bowiem jesteśmy w izbie wyższej: „Senat jest tym, co pozostałe władze do szlacheckich działań pobudza, od nieuczciwych odwodzi, a namiętności studzi”. Chciałabym apelować o studzenie tych namiętności, zwłaszcza jeśli chodzi o wykorzystywanie pewnych... Przypomnę, że jest to cytat z książki pierwszej traktatu „O poprawie Rzeczypospolitej”.

Wysoka Komisjo, myślę, że głównym celem naszej dzisiejszej dyskusji i podjęcia tak ważnej decyzji o przyjęciu Konwencji Rady Europy o zapobieganiu i zwalczaniu przemocy wobec kobiet i przemocy domowej jest wyeliminowanie wszystkich mitów oraz potwierdzenie faktów ujętych w tej konwencji. To jest celem naszego spotkania. Zostało tutaj obalonych wiele mitów, które budziły sporo kontrowersji, a fakty zostały potwierdzone.

Chciałabym odnieść się także do wypowiedzi pani poseł, mimo że pani poseł już nie ma. Jeśli chodzi o zgodność konwencji z konstytucją, to wypisałam sobie te wszystkie mity, które pojawiły się podczas tej burzliwej, wielotygodniowej dyskusji poprzedzonej głosowaniem w Sejmie. Odsyłam... Zgodność konwencji z Konstytucją Rzeczypospolitej Polskiej potwierdziły dwie niezależne ekspertyzy prawne, z którymi możemy zapoznać się na stronach sejmowej i senackiej. Odnoszą się one także do GREVIO, co do którego potwierdzają, że nie zagraża suwerenności Polski i nie ma mocy narzucenia swoich rozwiązań krajom, które ratyfikowały konwencję. Odsyłam na strony Sejmu i Senatu. Jeśli chodzi o taki mechanizm monitorujący, to podobnym funkcjonującym mechanizmem jest GRETA w Konwencji Rady Europy w sprawie działań przeciwko handlowi ludźmi, który nie wzbudzał i nie wzbudza podobnych obaw.

Rozmawiamy o faktach, ponieważ każde działanie, które ma wyeliminować przemoc... Nie da się łatwo określić i zdefiniować przemoc, nie ma ona tylko białego i czarnego odcienia, ma wszelkie odcienie. My jesteśmy

odpowiedzialni za to, żeby eliminować każdy rodzaj, każdą formę przemocy, chronić każdą grupę społeczną, która jest dotknięta przemocą ze strony oprawców, i wprowadzać wszelkie rozwiązania. Moim zdaniem rolą tej konwencji jest także uporządkowanie, koordynacja i wzmocnienie ram prawnych oraz wszelkich działań nakierowanych na przeciwdziałanie przemocy wobec kobiet i przemocy domowej. Przecież w naszych biurach senatorskich pojawiają się osoby pokrzywdzone przemocą, każdą formą przemocy. Myślę, że wszyscy senatorowie Rzeczypospolitej Polskiej, którzy tu siedzimy, podejmowaliśmy w swoich biurach interwencję w celu pomocy ofiarom, skrzywdzonym, pokrzywdzonym osobom, które uległy presji oprawcy. To jest nasze podstawowe działanie, jedno z wielu działań senatorów Rzeczypospolitej Polskiej.

Dziękuję wszystkim mężczyznom za taką troskę, ale chciałabym, żeby ludzi poznawało się nie po słowach, a po czynach. Nie chciałabym... Dzisiaj wygląda to troszeczkę tak, jak wręczanie wszystkim kobietom kwiatów 8 marca z okazji Dnia Kobiet, a nie chodzi o to, żeby był to jednorazowy gest. Dziękuję bardzo za głos w dyskusji.

Przewodniczący Mieczysław Augustyn:

Dziękuję.

Zanim przejdziemy do głosów gości, pozwolę sobie wypowiedzieć się w tej kwestii.

Jest tutaj pani dyrektor Marzena Bartosiewicz. Po wdrożeniu ustawy o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie, chcąc przyczynić się do implementacji nowych przepisów, organizowałem w swoim okręgu spotkania ze wszystkimi zainteresowanymi. Zastanawialiśmy się, jak naprawdę odkryć istotę tych przepisów, które – podkreślę – były krytykowane przez te same osoby, które dziś krytykują konwencję. Wtedy posadziliśmy panią za kotarą, żeby nie naruszyć jej godności, i poprosiliśmy ją, żeby opowiedziała o swoim życiu. Nigdy nie zapomnę tego wrażenia. Dla mnie, dla osoby, która chce mieć dobrze ukształtowane sumienie, to znaczy wrażliwe sumienie, chyba już na zawsze będzie to wskazówką. Tak jak powiedziała przed chwilą pani senator, nie może być zgody na jakąkolwiek przemoc wobec słabszych, dzieci, kobiet czy mężczyzn, kiedy oni okazują się słabsi.

Widzę pana, tak.

Jeśli wszyscy podkreślają, że są za tym, to zastanówmy się, czy jest szansa na to, żeby ta konwencja umożliwiła jakiś postęp w tej sprawie. W moim przekonaniu – tak.

Po pierwsze, ta konwencja, tak jak każda konwencja, daje wprost ofiarom przemocy pewne narzędzia, by mogły upominać się o swoje, mówił o tym pan minister.

Po drugie – mówiła o tym pani minister – konwencja inspiruje nas, ponagla nas do tego, byśmy jako parlamentarzyści zrobili jeszcze więcej. Wprowadzenie pojęcia przemocy ekonomicznej jest mi szczególnie bliskie, ponieważ w bardzo dużym stopniu dotyczy ona starszych kobiet, których przybywa. Kiedyś żartowano sobie, że trzeba by zabrać babci dowód, ale w wielu miejscach codziennością jest to, że zabiera się babciom pieniądze.

(Wypowiedzi w tle nagrania)

Jeśli jest szansa na to, żebyśmy nazwali to po imieniu i uczyli się temu przeciwdziałać, to warto to zrobić.

Jeśli chodzi o płęć społeczno-kulturową, która budzi tutaj tak duże emocje, to wydaje się, że to pojęcie powinno być czytane w kontekście celu tej ustawy. Przyznam szczerze, że ja nie znajduję w mojej religii czegoś takiego, co kłóciłoby się z treścią, celami tego przedłożenia. Skoro w krajach, które przecież dobrze znamy, będących kolebką europejskiej cywilizacji – w Europie, na przykład we Francji, w Wielkiej Brytanii – wzorce kulturowe wywodzące się z różnych źródeł, także z religii, powodują, że na ogromną skalę dochodzi dzisiaj do wielkich aktów przemocy wobec kobiet, to tam jest problem i to do nich jest adresowane. A tutaj bije się na alarm, wielkie dzwony biją na trwogę. Wydaje mi się, że ci wszyscy, którzy kierują się dobrą wolą i intencją, by przeciwdziałać przemocy, będą chcieli przyłożyć rękę do tego, żeby było jej mniej. Warto to zrobić. Czy chodzi o to, żeby lekceważyć inną wrażliwość? Broń Boże! Wydaje mi się, że warto przyglądać się temu, jak będzie to funkcjonowało, tak jak przyglądaliśmy się nowelizacji ustawy o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie, tak jak przyglądaliśmy się temu, jak będzie funkcjonowała ustawa o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej. Wtedy też wyciągano nie wiadomo jakie armaty, zastanawiano się, do czego to będzie prowadzić, wyciągano te same wątpliwości przy okazji wprowadzania ustawy o opiece nad dziećmi w wieku do lat trzech. Przyglądaliśmy się. Gdzie są te nadużycia? Gdzie są te zaistniałe problemy? Naprawdę to nie konwencja jest ideologizowana, lecz spojrzenie na tę konwencję jest ideologizowane, więc naprawdę zejźmy z tego Parnasu. Zobaczcie państwo: jak może być zgoda na to, żebyśmy nie uczynili czegoś więcej? Nie mówię, że się nie sprzeciwiamy, bo nikogo o to nie podejrzewam, ale jak może być zgoda na to, żebyśmy nie uczynili czegoś więcej na rzecz ofiar przemocy w Polsce, szczególnie kobiet.

Ja nie twierdzę, że jest jakakolwiek ustawa dotycząca jakiegokolwiek życiowej sprawy, która nie niesie ze sobą żadnego ryzyka. Używanie takich sformułowań: „Czy pan zaręczy, że nigdy nic złego z tego nie będzie?” jest w ogóle nie fair, bo nikt nigdy w żadnej sprawie niczego nie zaręczy. Jesteśmy od tego, żeby się temu przyglądać. To polski parlament będzie wdrażał te przepisy. To my mamy prawo wypowiadać się na temat każdej oceny, która będzie dotyczyła naszego kraju. To my będziemy wybierać gremium oceniające. Naprawdę bardzo szanuję moje koleżanki i moich kolegów, ale momentami z niedowierzaniem słucham tych wypowiedzi. Ja mogę się obawiać razem z państwem, możemy się zastanawiać, co zrobimy, żeby przyjrzeć się temu, czy te obawy przypadkiem się nie spełniają. Proszę bardzo. Nie chciałbym jednak, żeby prowadziło to do takich konkluzji, że powiemy: Polacy, nic się nie stało! Co tam osiemset tysięcy kobiet! Wszędzie biją. U nas może tak bardzo nie biją jak gdzie indziej. Naprawdę, padały tu takie wypowiedzi. To zawstydzą. Zawstydzą szczególnie tych, którzy powołują się na wartości. Najpierw tych, a dopiero potem może innych.

Bardzo proszę o dalsze głosy.

Senatorowie, wypowiedzą się państwo za momencik, dobrze?

Był taki moment, ja mówiłem, że kończę swoim wystąpieniem... Wiem, że jest ono emocjonalne, więc pewnie budzi emocje, rozumiem to. Zgódźmy się z tym, że za chwilę oddam panom głos, a teraz będzie czas dla naszych gości, dobrze?

Tak jak się umawialiśmy, proszę mówić nie dłużej niż pięć minut. Prosiłbym, żeby się przedstawiać.

Pan od dawna sygnalizował chęć zabrania głosu. Tak, tak, do pana mówię. Wobec tego panu jako pierwszemu z gości, który nie jest parlamentarzystą, oddaję głos. Proszę się przedstawić.

Członek Zarządu Polskiej Federacji Ruchów Obrony Życia Piotr Zajkowski:

Dziękuję panu bardzo.

Po raz pierwszy od kilku miesięcy mam prawo zabrać głos na posiedzeniu komisji. Dotychczas strona społeczna była systematycznie rugowana. Dlatego bardzo panu dziękuję.

Nazywam się Piotr Zajkowski. Jestem przedstawicielem osiemdziesięciu siedmiu organizacji skupionych w Polskiej Federacji Ruchów Obrony Życia, które na co dzień za darmo, jako wolontariusze działają w obronie...

Przepraszam, czy mnie słyhać? Bo ja w uszach...

(*Głos z sali:* Tak.)

Tak? Dobrze.

Za darmo, jako wolontariusze działamy przeciwko przemocy wobec małych, niewinnych dzieci, kobiet i wszystkich innych osób. Myślę, że czujemy się uprawnieni do tego, by wreszcie zabrać głos. Bardzo panu dziękuję. W Sejmie uniemożliwiono nam zabranie głosu.

Chciałbym powiedzieć, że nie uczestniczyliśmy w żadnej, absolutnie żadnej debacie publicznej na ten temat. W listopadzie podczas posiedzenia komisji sejmowej zostały przedstawione tylko dwa stanowiska, co nie jest debatą. My chcemy rozmawiać. Jako rodzice, jako ojcowie i matki chcemy rozmawiać na ten temat. Pozwólcie nam, prosimy o to. Tak że jeszcze raz dziękuję.

Kolejna kwestia dotyczy znajomości i rozumienia tej konwencji przez ogół społeczeństwa. Ja nie chcę rozmawiać na temat przemocy wobec kobiet i bardzo prosiłbym, żeby nikt mnie nie pytał, czy chcę bić kobiety. To jest kłamstwo i oszustwo, więc bardzo proszę, by nikt mnie o to nie pytał. Mówię także w imieniu kobiet, mojej żony i innych kobiet, które działają w naszej organizacji; większość osób działających w organizacji to kobiety. Ogół społeczeństwa nie rozumie tej konwencji, nie zna jej, i to jest prawda. Oczywiście nie cała konwencja jest zła. Tak jak w pamiętnej aferze Rywina nie cała ustawa była zła, tylko dwa słowa wprowadzały zasadniczą różnicę. Tutaj tych słów jest trochę więcej, z tym związana jest nasza największa obawa, nie ze zwalczaniem bicia kobiet, lecz z tymi kilkoma słowami, które wprowadzają zasadniczą różnicę.

Chciałbym odnieść się – niestety muszę – do wypowiedzi pani minister Fuszary. Ja wychowuję swojego syna na mężczyznę, a córkę na kobietę, moja matka robi tak samo. Mamy konstytucyjne prawo do tego, żeby kształtować dzieci wedle własnych przekonań – nie odnoszę się do żadnej religii – a pani nie ma prawa mówić, że będziecie

zmieniać tę kulturę, bo pani się wydaje... Przepraszam, rządowi się wydaje, że mycie garów to coś tam, mówię w przenośni. Pani to tutaj powiedziała. Mamy konstytucyjne prawo do tego, żeby kształtować swoje dzieci tak, jak chcemy. Oczywiście to, że będziemy uczyć chłopców męskości, a dziewczynki kobiecości, nie ma nic wspólnego z przemocą. Dlatego bardzo proszę o wycięcie z art. 14 zapisu mówiącego o tych oficjalnych programach nauczania na wszystkich poziomach edukacji zawierających treści dotyczące niestereotypowych ról przypisanych płciom. Chcę tutaj wszystkim powiedzieć: rozmawiajmy o tym na gruncie naukowym, bo nikt nas o to jeszcze nie zapytał. My też mamy wyższe wykształcenie i potrafimy wypowiedzieć się na ten temat. Protestuję wobec tego, co działo się w Sejmie. Nikt nas o to nie zapytał. A ja mam dzieci, moje żony mają... Moja żona ma córkę, nasze żony mają córki. Chcemy mówić. W państwie prawa jesteśmy suwerenami. Po raz pierwszy mam prawo się wypowiedzieć, więc proszę...

(*Przewodniczący Mieczysław Augustyn:* Jeszcze minuta, tak?)

Już kończę. Dobrze, ale pan mówił bardzo długo, a ja od czterech miesięcy czekam na głos. Bardzo proszę o ten...

(*Przewodniczący Mieczysław Augustyn:* Ja to rozumiem, ale niech pan zobaczy, ile osób jest na sali.)

Nie zgadzamy się z tą konwencją właśnie w tych najbardziej rażących zapisach. Zgodzę się z panią minister Fuszara, że jest to początek drogi. Tak, Antonio Gramsci wiedział, co mówi, gdy wspominał o rewolucji kulturowej, która będzie przebiegała w instytucjach przez dziesięciolecia. Myślę, że pani zna dzieła pana Gramsciego, ale nie wiem, czy wszyscy na tej sali je znają. Poczytajcie sobie teksty tego włoskiego komunisty.

Chciałbym odnieść się do jeszcze jednej kwestii. Oczywiście jako organizacja jesteśmy całkowicie przeciwni tej konwencji, ponieważ będzie ona prowadziła do przemocy w stosunku do dzieci, tylko nie jutro, a za dziesięć lat. Małymi krokami będziecie wprowadzać ustawę opierającą się na tym pojęciu płci społeczno-kulturowej. To jest temat rzeka, więc musimy wyjaśnić sobie coś, czego sobie nie wyjaśniliśmy, tutaj nie ma na to czasu. To jest pierwsza kwestia.

Przewodniczący Mieczysław Augustyn:

Niestety przekazuję głos następnym osobom.

(*Członek Zarządu Polskiej Federacji Ruchów Obrony Życia Piotr Zajkowski:* Bardzo proszę, chcę powiedzieć ostatnie zdanie.)

Bardzo proszę.

Członek Zarządu Polskiej Federacji Ruchów Obrony Życia Piotr Zajkowski:

To jest właśnie standard w naszym Sejmie. Dziękuję panu bardzo, pan to potwierdził, przez trzy minuty opowiadał pan o swoim emocjonalnym podejściu do sprawy, a mi nie dał pan dokończyć mówić o podstawowych kwestiach. To jest standard w Sejmie i w Senacie. Bardzo dziękuję.

Przewodniczący Mieczysław Augustyn:

Widzi pan, ja mówiłem przez trzy minuty, a pan przez pięć.

Bardzo proszę następną osobę o wypowiedź. Proszę się przedstawić.

Oczywiście paniom też zaraz udzielę głosu, żeby nie było dyskryminacji, ale taka była kolejność zgłoszeń.

Bardzo proszę. Maksimum pięć minut, tak?

Prezes Instytutu na rzecz Kultury Prawnej „Ordo Iuris” Aleksander Stępkowski:

Aleksander Stępkowski, Instytut na rzecz Kultury Prawnej „Ordo Iuris”.

Chciałbym odnieść się do kilku stwierdzeń, które padły. Rzeczywiście jeśli chodzi o tę konwencję, to najbardziej problematyczna jest kwestia perspektywy, w jakiej postrzegane jest zjawisko przemocy. Nie chodzi o to, że ktokolwiek jest przeciwny walce z przemocą wobec kobiet i że komukolwiek zależałoby na zrobieniu czegokolwiek, żeby nie ograniczyć tej przemocy, wręcz przeciwnie. Musimy jednak zastanowić się nad tym, czy postrzeganie przemocy wobec kobiet jako przemocy warunkowanej przez gender – a w tej konwencji w art. 3d wyłącznie w ten sposób jest definiowana przemoc wobec kobiet – jest właściwą perspektywą i czy rzeczywiście gwarantuje to ograniczenie przemocy wobec kobiet. Badania Agencji Praw Podstawowych Unii Europejskiej pokazują, że w krajach, które w walce z przemocą przyjmują perspektywę gender, poziom przemocy jest dwa, trzy razy wyższy niż w Polsce.

Druga kwestia dotyczy uwagi pani profesor Fuszary wskazującej na to, iż ten kontrowersyjny art. 14 z obecnej konwencji jest w gruncie rzeczy powtórzeniem art. 5 konwencji CEDAW. No właśnie, problem polega na tym, że z jednej strony pani profesor ma podstawy, żeby tak twierdzić, a z drugiej strony nie ma, ponieważ konwencja CEDAW przede wszystkim nie operuje pojęciem gender. Najbardziej problematyczny w całym tym artykule jest fragment, który mówi o nauczaniu na wszystkich poziomach edukacji o niestereotypowych rolach genderowych. Tego postanowienia nie ma w konwencji CEDAW, choć rzeczywiście komitet monitorujący wdrażanie konwencji CEDAW narzucił państwu, stronom tej konwencji, taki sposób rozumienia treści, który obejmuje również ten termin „pleć społeczno-kulturowa”, termin „gender”. To pokazuje, że jeśli chodzi o normatywne konsekwencje obowiązywania umowy międzynarodowej, obejmuje ona pewne interpretacje narzucane przez ciała międzynarodowe, w tym wypadku przez komitet monitorujący, które nie były objęte konsensem umawiających się stron. A zatem państwo nie wiedziało, na co się godziło, nie wiedziało, co będzie przedmiotem jego zobowiązania za kilkanaście, kilkadziesiąt lat od podpisania tej konwencji. W tym tkwi problem z funkcjonowaniem grupy GREVIO. Zgodnie z art. 69 grupa GREVIO również posiada możliwość wprowadzania ogólnych zaleceń, a na podstawie tej kompetencji komitety monitorujące narzucają daleko idącą, rozszerza-

jącą interpretację przepisów umów międzynarodowych. W zeszłym roku doświadczyła tego Stolica Apostolska. Dużo mówiło się na temat tego, że te komitety niczego nie mogą, ale zarówno komitet monitorujący Konwencję o prawach dziecka, jak i komitet monitorujący konwencję o przeciwdziałaniu torturom, oczekiwały i wymagały od Stolicy Apostolskiej zmiany nauczania, zmiany magisterium Kościoła. To pokazuje radykalizm działań podejmowanych przez te komitety, które rzekomo niczego nie mogą i nikomu w niczym nie przeszkadzają. To jest...

Mam jeszcze jedną uwagę à propos tej kwestii dotyczącą... Właściwie skłoniła mnie do niej pani profesor Fuszara, cytując list „Mulieris dignitatem”. W 2001 r. Jan Paweł II, pisząc i kierując oficjalny list do Pontyfikalnej Rady do spraw Rodziny, ustosunkował się do owego pojęcia „gender”, które jest centralnym pojęciem, jeśli chodzi o tę konwencję, ponieważ każde pojmować przemoc wobec kobiet jako przemoc uwarunkowaną przez gender. Mówił o mnożących się na forum międzynarodowym błędnych koncepcjach dotyczących płciowości, godności i misji kobiety, które leżą u podstaw ideologii bazującej na pojęciu „gender”. Było to przedmiotem bardzo poważnego zatroskania Ojca Świętego Jana Pawła II. W związku z tym osoby, dla których ten autorytet jest istotny, powinny wziąć pod uwagę nie tylko fragment przytaczany przez panią profesor Fuszare, ale również ten drugi fragment. Dziękuję.

Przewodniczący Mieczysław Augustyn:

Dziękuję. I dziękuję też za tę dyscyplinę, bo wykorzystał pan dokładnie pięć minut, które miał pan do dyspozycji.

Bardzo proszę, zgłaszały się dwie panie, później pan zabierze głos.

Czy są jeszcze kolejne zgłoszenia?

Proszę uprzejmie.

Prawnik w Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka Barbara Grabowska-Moroz:

Dziękuję bardzo.

Barbara Grabowska...

(Przewodniczący Mieczysław Augustyn: Potem będą się mogli państwo do tego odnieść, a później oczywiście oddam głos senatorom.)

Dziękuję.

Barbara Grabowska-Moroz, Helsińska Fundacja Praw Człowieka. Obawiam się, że będę niezdyscyplinowana, bardzo proszę mi przerwać, nie potraktuję tego jako dyskryminacji.

(Wypowiedzi w tle nagrania)

Chciałabym ograniczyć swoją wypowiedź tylko do argumentów dotyczących konstytucyjności konwencji. Fundacja przygotowała opinię na temat zgodności konwencji z konstytucją, podeszła do tematu bardzo punktowo i spróbowała odnieść się do tych głównych argumentów. Opinia ta została do państwa skierowana. W sytuacji racjonalnego ustawodawcy, który widzi, że znaczna część kobiet

– możemy rzucać procentami, czy jest to 80%, czy 95% – to są ofiary... Widząc odsetek kobiet, które są ofiarami przemocy, racjonalny ustawodawca zadaje sobie pytanie, dlaczego akurat kobiety, a nie kto inny. Na tej podstawie może podejmować szczególne środki, które „wyrównują sytuację kobiet”. Dlaczego wyrównują? Już w latach dziewięćdziesiątych wspomniany komitet CEDAW w sprawie węgierskiej uznał przemoc wobec kobiet i nieprzeciwdziałanie tej przemocy za dyskryminację kobiet, w związku z tym, jeśli nie przeciwdziałamy przemocy wobec kobiet, to je dyskryminujemy. Dlatego trudno zrozumieć argument, że sama konwencja stambulska ma kogokolwiek dyskryminować.

Odnosząc się do argumentu dotyczącego tradycji, religii i miejsca tych wartości w życiu społecznym w Polsce, chcę powiedzieć, że faktycznie są to wartości wyrażone w preambule. Zostało tam wskazane, że wszystko, co jest dobre w tej tradycji, ma być przekazywane kolejnym pokoleniom. Art. 12 mówi o poniżającym traktowaniu kobiet jako ewentualnym, złym elemencie tej tradycji. Nie wyobrażam sobie, że tak rozumianą tradycję chcielibyśmy przekazywać kolejnym pokoleniom. Poza tym w tej samej preambule jest mowa o godności człowieka, więc jeśli w jakiś sposób należałoby rozpatrywać konwencję, to właśnie jako taki czynnik interpretujący, jak wyważyć te obie wartości, żeby nie naruszyć między innymi godności człowieka.

Odnosząc się do stereotypów, chcę powiedzieć, że to nie GREVIO będzie narzucało nam stereotypy, które trzeba zwalczać, tylko my sami we własnym zakresie, na własnym podwórku będziemy musieli odrobić tę pracę domową. Przyznam szczerze, że z punktu widzenia przedstawiciela organizacji pozarządowej, która zwykle jest przeciwna rządowi, kontroluje go albo się z nim nie zgadza, czuję się dobrze, kiedy widzę, że rząd chce podjąć kolejne zobowiązania i w pełni świadomie mówi, że będzie sprawozdawał organizacjom zewnętrznym, nie tylko NGO i parlamentowi, z którego się wywodzi, ale także czynnikowi zewnętrznemu. Swoją drogą, my nie jesteśmy ubezwłasnowolnieni przed tym GREVIO, my współtworzymy GREVIO, mamy prawo się wypowiadać i to my przedstawiamy informacje, więc nie do końca rozumiem sytuację, w której faktycznie mielibyśmy być ofiarami tego komitetu.

Chyba skończyłam przed czasem. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Mieczysław Augustyn:

Pięknie.

Bardzo proszę o kolejny głos. Wypowie się pani siedząca obok, a potem pani naprzeciw... Nie, przepraszam, potem pan zabierze głos.

Członek Stowarzyszenia „Kongres Kobiet” Halina Salgarolo:

Nazywam się Halina Salgarolo, jestem członkiem Stowarzyszenia „Kongres Kobiet”. Jako członkini Stowarzyszenia „Kongres Kobiet” chciałabym zabrać głos na dzisiejszym spotkaniu.

Chciałabym zwrócić uwagę na wielką nierównowagę, która według mnie wynika ze składu komisji oraz z wy-

powiedzi senatorów, którzy zabierali głos. W składzie komisji są sami panowie, pan przewodniczący udzielił głosu senatorom mężczyznom. Dziękuję pani profesor Fuszarze oraz pani senator Moździanowskiej za udzielanie bardzo zrównoważonych i konkretnych odpowiedzi na zadawane pytania. Chciałabym również zwrócić uwagę panu senatorowi Bąkowi, który przytaczał tutaj...

(Wypowiedzi w tle nagrania)

Przepraszam, chodzi o pana senatora, który cytował tutaj dekalog, może źle zapamiętałam nazwisko.

(Przewodniczący Mieczysław Augustyn: Pan senator Kogut.)

Przepraszam, właśnie tak.

Chciałabym zwrócić uwagę na to, że Senat czy Sejm nie są odpowiednimi miejscami do cytowania i przekazywania wartości dekalogu. Oczywiście możemy zgadzać się z tymi wartościami, ale myślę, że dobrze byłoby powoływać się na inne dokumenty, przynajmniej w tej komisji i w kwestii tego dokumentu, szanując rozdział państwa od Kościoła. Na kilku posiedzeniach komisji cytowano już właśnie opinie episkopatu, Kościoła. Chciałabym zwrócić uwagę na to, że w Kościele jest tylko jedna płeć, to znaczy płeć męska, nie ma zatem równości płci i to nie jest może... Episkopat nie jest dobrym... Opinie episkopatu nie są miarodajne, jeśli chodzi o ten temat. Chciałabym także zacytować apel o pilną ratyfikację konwencji Rady Europy...

(Wypowiedzi w tle nagrania)

(Przewodniczący Mieczysław Augustyn: Szanujmy... Pani ma swoje pięć minut i ma prawo mówić.)

Dziękuję bardzo.

Chciałabym przypomnieć, że Stowarzyszenie „Kongres Kobiet” oraz kilkadziesiąt organizacji pozarządowych podpisało apel o pilną ratyfikację konwencji Rady Europy. Jest to apel, który przed przyjęciem ustawy o ratyfikacji został skierowany do parlamentu, do Sejmu, został on również skierowany do Senatu. W apelu tym piszemy: „Co roku ponad sto pięćdziesiąt kobiet ginie z rąk domowych oprawców, osiemset tysięcy jest ofiarami przemocy fizycznej i seksualnej, a szacunkowo około czterech milionów – przemocy psychicznej i ekonomicznej. Ofiarami przemocy domowej są również dzieci, mężczyźni i ludzie starzy. Dla setek tysięcy kobiet dom jest bardziej niebezpiecznym miejscem niż ulica. Kobiety boją się i wstydzą się mówić o przemocy. Wiele z nich uważa, że przemoc jest czymś nieuniknionym, naturalnym, wpisanym w życie rodzinne. A to nieprawda. Każda osoba ma prawo do bezpieczeństwa i nietykalności cielesnej. Każda osoba ma prawo do szczęścia i rozwoju. Przemoc domowa przekreśla te prawa i unieważnia je, jest przyczyną cierpienia kobiet, dzieci, ludzi słabych, całych pokoleń, bo przemoc rodzi przemoc. Powinniśmy zerwać ten krąg przemocy. Konwencja Rady Europy o zapobieganiu i zwalczaniu przemocy wobec kobiet i przemocy domowej jest kompleksowym i skutecznym narzędziem walki z przemocą. Apelujemy zatem do członkiń i członków Senatu o natychmiastową ratyfikację konwencji. Jest ona potrzebna krzywdzonym kobietom, dzieciom, wszystkim ofiarom i świadkom przemocy. Nic nie usprawiedliwia opóźnień w ratyfikacji konwencji, żaden pretekst nie jest wart cierpienia, krzywdy, zdrowia i życia kobiet”. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Mieczysław Augustyn:

Dziękuję. Zmieściła się pani w czasie.

Oddaję panu głos. My się znamy, ale proszę się przedstawić do protokołu.

Bardzo proszę.

Prezes Krajowego Centrum Kompetencji Konrad Wojterkowski:

Konrad Wojterkowski, Krajowe Centrum Kompetencji realizujące między innymi kampanie: „Kocham. Nie biję” i „Kocham. Reaguję”.

Szanowni Państwo, według sondażu „Rzeczypospolitej” 89% Polaków jest za ratyfikacją konwencji, w związku z tym większość Polaków nie podziela panów obaw o to, że przyniesie ona coś złego w polskiej rzeczywistości. Ja bardzo uważnie słuchałem każdej wypowiedzi, zastanawiam się, czy którykolwiek z panów przeciwnych ratyfikacji miał do czynienia z ofiarą przemocy lub w jakikolwiek sposób starał się pomóc ofierze doznającej przemocy. Nasza fundacja na co dzień zajmuje się takimi przypadkami, są to tysiące kobiet, którym staramy się pomagać. Często kobiety uwikłane w tak zwany cykl przemocy nie są w stanie poradzić sobie same, nie są w stanie wyjść z tego same. W Polsce nasz system zaczął funkcjonować dopiero od 2005 r., kiedy powstała ustawa o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie. Jest to bardzo młody system, niestety wymaga jeszcze wielu zmian. Ja jestem także członkiem zespołu monitorującego ustawę przy ministrze pracy i polityki społecznej, wiem, ile jeszcze kwestii wymaga zmian. Mam też świadomość... W tej chwili przygotowujemy zresztą te zmiany w zespole, żeby niebawem zaproponować je parlamentowi. Jest wiele zmian, które narzuca konwencja, czy narzędzi, które daje konwencja. Absolutnie może ona pomóc w tworzeniu tego systemu, który – tak jak powiedziałem – jest młody.

Nawiązują panowie do krajów skandynawskich i powołują się panowie na badania, mam jednak wrażenie, że czytacie te badania w sposób nieumiejętny. Owszem, wynika z nich, że zgodnie z porównaniem statystycznym w Polsce nie jest aż tak źle, tylko badania te nie mówią o jednej kwestii lub panowie nie bierzecie jej pod uwagę, mianowicie chodzi o wykrywalność. W krajach skandynawskich jest ponad...

(Prezes Instytutu na rzecz Kultury Prawnej „Ordo Iuris” Aleksander Stępkowski: Polska należy do krajów, w których wykrywalność jest na najwyższym poziomie...)

Przepraszam, ja nikomu nie przerywałem, proszę o to samo.

(Przewodniczący Mieczysław Augustyn: Proszę pana, naprawdę proszę zachować dobre obyczaje dyskusji.)

W krajach skandynawskich od ponad trzydziestu lat funkcjonuje system przeciwdziałania przemocy. Narzędzia, które te kraje zastosowały w swoich systemach prawnych, funkcjonują tam już dużo dłużej niż u nas. U nas porównanie jest takie: mniej więcej osiemdziesiąt tysięcy zgłoszonych przypadków *versus* osiemset tysięcy kobiet rocznie, które mogą doznawać przemocy, jak wynika z badań pani profesor Goszczyńskiej. To jest ponad dziesięciokrotnie wyższa liczba. Gdybyśmy wstawili tę liczbę do statystyk,

to Polska wypadłaby jako jeden z najgorszych krajów, jako jeden z krajów, który ma największy problem z przemocą w rodzinie. Konwencja ma pomóc w tym, żeby te tendencje się zmieniły.

Ja pamiętam dyskusje, o których mówił pan senator przewodniczący, w kontekście nowelizacji ustawy, która weszła w życie w 2010 r. Tych argumentów przeciw było mnóstwo. Padały podobne argumenty, tylko wtedy jeszcze nie mówiliśmy tak szeroko o gender. W związku z tym... System ten dał nam wiele narzędzi, wskazał przede wszystkim zakaz stosowania kar cielesnych wobec dzieci, co zaczyna pięknie funkcjonować, automatycznie widzimy spadek przyzwolenia społecznego dla stosowania kar cielesnych wobec dzieci, w ogóle dla bicia dzieci. Do tej pory dzieci nie były postrzegane jako ludzie, członkowie tego społeczeństwa, bo były traktowane w kontekście... Jak ktoś mówił o tym, że przecież konstytucja daje dzieciom prawa, to każdy mówił, że przecież dziecko to nie człowiek. Dopiero w tym momencie dziecko zostało dostrzeżone, ten system funkcjonuje dopiero od pięciu lat i tak naprawdę dopiero teraz zaczynamy nad tym pracować, zaczynamy wprowadzać zmiany. Konwencja jest kolejnym, ale takim wieńczącym proces krokiem, który ma nam pomóc w budowaniu całego systemu przeciwdziałania przemocy w rodzinie. Nie chodzi o to, że rodzina jako taka jest źródłem przemocy, ale o to, że rodzina jest ostoją dla dziecka. Jeżeli dziecko czy kobieta nie dostaną odpowiedniej pomocy w przeciwdziałaniu tej przemocy w rodzinie, a państwo czy cała Europa, cały świat nie będą stosować narzędzi czy dawać narzędzi do ochrony kobiety i dziecka w rodzinie – oczywiście mówimy tylko o rodzinie patologicznej, nie mówimy o wszystkich rodzinach – to w tym momencie nie zmienimy tej sytuacji i nie zmienimy całego systemu przemocy, której niestety cały czas jest za dużo w naszym kraju. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Mieczysław Augustyn:

Przed chwilą pokazywałem, że została jeszcze minuta, ale nawet szybciej skończył pan wypowiedź.

Bardzo proszę, teraz wypowie się pani, pan...

Kto jeszcze z gości chciałby zabrać głos? Jeśli nikt, to uznam, że wszyscy goście, którzy chcieli, zabrali głos. Będą jeszcze dwie pięciominutowe wypowiedzi lub oczywiście krótsze.

Ekspert w Business Centre Club Anna Dukat:

Dzień dobry. Anna Dukat, jestem ekspertem do spraw niepełnosprawności w Business Centre Club.

Chciałabym zauważyć, powiedzmy, zmianę jakości życia. Zauważmy, że od kiedy Polska podpisała Konwencję o prawach osób niepełnosprawnych, życie tych osób niepełnosprawnych jest o wiele lepszej jakości. Jak możemy zauważyć, w naszym kraju ofiary – czy jest to kobieta, czy jest to osoba niepełnosprawna – nie mają środków, nie mają możliwości, żeby ratować się przed jakąkolwiek przemocą. Ja zauważyłam problem prawny czy problem prawników – tak to nazwijmy – związany z tym, że ofiary

przemocy nie mają środków finansowych na wynajem prawnika, na skorzystanie z usług prawników i korzystają z usług tak zwanych prawników z urzędu. Tylko że właśnie ci prawnicy z urzędu traktują sprawy na zasadzie „kolejna sprawa”. Nie przejmują się tak bardzo życiem danej ofiary, tym, że zostało popełnione jakieś przestępstwo. Uważam, że podpisanie konwencji o ochronie praw kobiet, po prostu ochronie przed przemocą w rodzinie podniesie jakość życia wielu rodzin, w których ta przemoc faktycznie występuje. Dziękuję.

Przewodniczący Mieczysław Augustyn:

Dziękuję uprzejmie.
Teraz panu przekazuję głos.

Przedstawiciel Stowarzyszenia Rodzin Wielodzietnych Warszawy i Mazowsza Paweł Grzegorzewicz:

Dziękuję bardzo. Nazywam się Paweł Grzegorzewicz, jestem ze Stowarzyszenia Rodzin Wielodzietnych Warszawy i Mazowsza.

Ja chciałbym krótko wypowiedzieć się na temat tego, że konwencja może łatwo naruszyć dotychczasowy system wartości, który w tej chwili obowiązuje w Polsce. W tym celu przytoczę fragmenty art. 91 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej: „Umowa międzynarodowa ratyfikowana za uprzednią zgodą wyrażoną w ustawie ma pierwszeństwo przed ustawą, jeżeli ustawy tej nie da się pogodzić z umową”. Proszę państwa, dotyczy to w szczególności ustawy zasadniczej, to znaczy naszej konstytucji. Zapisy konwencji niejako naruszają, nadwątlają stwierdzenia zawarte w ustawie zasadniczej dotyczące małżeństwa, ochrony rodziny i równości wszystkich obywateli w świetle prawa. Przytoczę dalszy fragment: „Jeżeli wynika to z ratyfikowanej przez Rzeczpospolitą Polską umowy konstytuującej organizację międzynarodową, prawo przez nią stanowione jest stosowane bezpośrednio, mając pierwszeństwo w przypadku kolizji z ustawami”. Proszę państwa, moim zdaniem ten zapis dotyczy w szczególności komitetu GREVIO, który zgodnie z konwencją ma składać się ze zrównoważonej reprezentacji przedstawicieli płci społeczno-kulturowych. Kto to będzie? Można się spodziewać, że w składzie komitetu będzie nie tylko kobieta heteroseksualna, ale również lesbijka, gej, queer-seksualista, transwestyta, pedofil. W przyszłości te wszystkie osoby będą naruszały nasze prawa. Takie jest moje zdanie.

Proszę państwa, cytuję kolejny fragment: „Ratyfikowana umowa międzynarodowa po jej ogłoszeniu w Dzienniku Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej stanowi część krajowego porządku prawnego i jest bezpośrednio stosowana, chyba że jej stosowanie jest uzależnione od wydania ustawy”. Pragnę zwrócić uwagę na to, że część z tych zapisów konwencji da się stosować bezpośrednio, a więc wiązałyby się to z natychmiastowym wprowadzeniem do porządku prawnego w Polsce takiego pojęcia jak „płeć społeczno-kulturowa”. Moje odczucie jest takie, że pod względem prawnym zdryfowalibyśmy w kierunku krajów islamskich, w których

obowiązują różne prawa. W szczególności chodzi o prawo zakazujące mowy nienawiści, do czego jest wiele odniesień w konwencji. Jest to bardzo niepokojące.

Podsumowując, chciałbym powiedzieć, że uważam, że konstytucyjna dbałość o równość obywateli została zastąpiona walką z przemocą, a nawet walką z groźbą przemocy, jak to jest zapisane w art. 14 konwencji. Jesteśmy przeciwni temu, żeby konwencja została ratyfikowana. Dziękuję państwu.

(*Głos z sali: Proszę, Panie Przewodniczący.*)

Przewodniczący Mieczysław Augustyn:

Dziękuję.

Goście już się wypowiedzieli, w takim razie zabiorą głos panowie senatorowie. Pan przewodniczący Kraska chyba był pierwszy, potem wypowiedzą się pan senator Kogut i pan senator Pająk.

Bardzo proszę.

Senator Waldemar Kraska:

Dziękuję, Panie Przewodniczący.

Ja muszę odnieść się do pana wcześniejszej wypowiedzi, ponieważ nie można tego tak zostawić. Z tego wynika, że ci senatorowie, którzy podnoszą jakieś wątpliwości w sprawie ratyfikacji tej konwencji, są za przemocą wobec kobiet. To nie jest prawdą, a zasugerował to pan senator Michalski po mojej wypowiedzi. Ja nigdy nie byłem i nie będę za tym, żeby wobec kogokolwiek stosować przemoc, bez względu na to, czy jest to kobieta, mężczyzna, czy dziecko. Na pewno nikt z senatorów opozycji, którzy zabierali głos, nie jest za taką przemocą. Czytając tę konwencję, mam takie nieodparte wrażenie, że pokazuje ona mężczyznę jako głównego wroga kobiet, mówi o tym, że my jesteśmy jakby tym złem, które spotyka kobiety. Ja nie mówię, że w życiu nie zdarza się tak, że kobieta otrzymuje od mężczyzny... Nie mówię, że nie zdarza się, że kobieta jest przez mężczyznę w jakiś sposób poniżana czy że jest stosowana przemoc wobec niej. Oczywiście tak się zdarza, ale nie można tego generalizować i mówić, że mężczyzna jest najgorszym złem, jakie może spotkać kobietę w życiu.

Drugą kwestią, do której muszę się odnieść, jest to, że każdy z nas ma prawo przedstawiać swój światopogląd. Ja jestem daleki od tego, żeby oceniać, kto jest dobrym, a kto złym katolikiem, ale mam prawo do tego, żeby określić i przedstawić swój światopogląd, nawet w tej Izbie. Wiele wzorców czerpiemy z tak zwanej kultury zachodniej i z krajów skandynawskich. Przed chwilą powiedział pan, że w Skandynawii jest tak źle, ponieważ oni od wielu lat walczą z przemocą. Ja na pewno... Państwo też możecie wiedzieć o tym, że takim koronnym przykładem jest kraj skandynawski, jakim jest Szwecja, która wielokrotnie jest przywoływana. Nie wiem jednak, czy wiecie państwo, że prawie połowa osób, które umierają w szpitalach w Szwecji, nie jest odbierana przez rodziny, ponad połowa gospodarstw to gospodarstwa jednoosobowe, rocznie ponad dwanaście tysięcy dzieci jest odbieranych rodzicom, a na trzydzieści osiem tysięcy zawartych małżeństw trzydzieści jeden ty-

sięcy kończy się rozwodem w tym samym roku. Czy to jest wzorzec, do którego powinniśmy dążyć? Czy naprawdę Polska musi zapatrywać się na tę tak zwaną cywilizację zachodnią? Nie twierdzę, że my właśnie w niej nie jesteśmy. Czy właśnie na tym polega to niestereotypowe zachowanie społeczno-kulturowe? Te pytania same się nasuwają, myślę, że niejednokrotnie powinniśmy się nad nimi pochylać.

Cieszę się, że jako strona społeczna mogliście państwo zabrać głos na posiedzeniu komisji senackiej, bo myślę, że jest to bardzo ważny głos. Głównie w ten głos powinniśmy się wsłuchiwać, nie we własny głos, a właśnie w głos strony społecznej.

Wiemy, że wiele krajów w Europie jeszcze nie ratyfikowało tej konwencji, a Polska, jak zwykle, jest jakby w czołówce tych krajów. Chcielibyśmy być, jak to brzydko mówią, świętsi od papieża. Myślę, że nie powinniśmy być aż tak bardzo na czele w tych rankingach. Szczególnie jeżeli weźmiemy pod uwagę wskaźniki przemocy w Europie, które są zdecydowanie wyższe niż w naszym kraju... Rzeczywiście można się oburzać, że tam jest to bardziej wykrywalne niż w Polsce, ale my jako parlamentarzyści bardzo często spotykamy się w naszych biurach z kobietami, które doświadczają tej przemocy. Jeszcze raz podkreślam: my nie mówimy, że tej przemocy nie ma, ale nie można pod pięknym hasłem zwalczania przemocy wobec kobiet ukrywać spraw, na które się nie godzimy. Nie godzimy się na to, żeby nasze dzieci były w jakiś sposób indoktrynowane przez ideologię lewacką, tak wychowywane i żeby w ten sposób kształtowany był ich światopogląd. Ja też jestem rodzicem i mam prawo do tego, aby wychowywać swoje dziecko w wierze, w której ja zostałem wychowany. Myślę, że wychowuję dzieci w tej wierze, i wcale nie uważam, że powinienem zmieniać coś w tej kwestii. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Mieczysław Augustyn:

To prawda. Chodzi o tę wiarę, która nie toleruje żadnych aktów przemocy wobec bliźniego.

Bardzo proszę.

Senator Stanisław Kogut:

Panie Przewodniczący, ja mam do pana pytanie. Mieni się pan katolikiem, więc chciałbym zapytać, jakie jest pana stanowisko wobec listu episkopatu Polski. Mówi pan, że ktoś lobbuje... Trzeba się jasno określić, bo nie można raz być ciepłym, a raz być zimnym i tak na przemian, z przekory.

Tej pani, która się wypowiadała, chciałbym powiedzieć, że jako katolik mam prawo wypowiadać mój własny pogląd, nie dyskryminuję nikogo, bo każdego człowieka, nawet homoseksualistę i ateistę uważam za podmiot, a nie za rzecz. Panu z fundacji chciałbym powiedzieć, że jeśli chodzi o przemoc w rodzinie, to największa wykrywalność jest w Polsce.

Następna sprawa. Poruszano tutaj wszystkie kwestie, zwłaszcza pan przewodniczący... Pamiętam to posiedzenie komisji, ja też jasno powiedziałem... Zapytajmy teraz tak: co zrobiliśmy jako parlamentarzyści, żeby uchwalić autentyczną ustawę o pomocy rodzinie? Chwała wszystkim

za to, że wydłużono urlop macierzyński. Padają tu argumenty, że według statystyki w 63% przypadków przyczyną przemocy w rodzinie jest alkoholizm. Drodzy państwo, jeżeli w rodzinie jest alkoholizm, to rodzą się patologie, dziecko nabywa złe nawyki i przenosi je później w dorosłe życie. Jeżeli rodzina będzie bardzo silna, oparta na pewnych tradycjach – ja jestem katolikiem i mówię o tradycjach katolickich – to wtedy dziecko nie będzie przenosiło tych złych nawyków, bo w domu nie będzie się piło. Pani mówiła o tych zabójstwach, to jest fakt, ale jak pani słyszy o tym w mediach, to słyszy pani również, że media podają, co było główną przyczyną. Alkohol, alkohol i jeszcze raz alkohol. Ja się nie licytuję z panem z fundacji, bo też wiele pomagam, także w resocjalizacji więźniów. Pytam więźnia: dlaczego taki był? A on odpowiada: panie, bo byłem pijany. Ja mówię: to, że alkohol był przyczyną, nie jest okolicznością łagodzącą, powinieneś ponieść pełne konsekwencje. Wprowadźmy takie ustawy, żeby naprawdę pomóc rodzinie, bo nikt dziś nie mówi, ile jest rozwodów, jak szerzy się narkomania w tych rozbitych rodzinach, nikt o tym nie mówi.

Panie Przewodniczący, ja przypomnę, że w debacie brał udział trener polskiej kadry, pan Antoni Piechniczek, który był senatorem Platformy Obywatelskiej, a nie Prawa i Sprawiedliwości. Pamięta pan, jak wystąpił i powiedział, że przyjechały niepełnoletnie dzieci ze Szwecji i piły piwo? Pamiętam do dziś, jak pan Antoni mówił, że jego mamusia poszła do babci tych dzieci i zapytała: dlaczego nie zwrócisz im uwagi? Babcia zaś odpowiedziała: jak ja mogę zwrócić im uwagę, skoro po powrocie do Szwecji oni od razu pójdą na policję, bo babcia zwróciła im uwagę, że pili piwo. Tak że są plusy i minusy.

Drodzy państwo, mówię jeszcze raz: zadbajmy o silną rodzinę i naprawdę będzie dobrze. Ja mówię: wszyscy, łącznie ze mną, powołujemy się... Dla Jana Pawła II rodzina była świętością. Ja mam przed oczyma jego pielgrzymkę do Starego Sącza, tam faktycznie rodziny wielodzietne szły z darami. Wiem, co powiedział w homilii, co powiedział na temat rodziny. Przecież jest ogromny niż demograficzny, nie mówimy o tym. Pan senator Pająk nie powiedział o sobie chyba ze skromności, wszyscy jesteśmy po prostu niczym w porównaniu do niego, ma on ośmioro dzieci. Ja nie chcę przypominać senatorom z PSL, co mówił Witos, Sucharski, porozmawiamy sobie na korytarzu, autentycznie nie chcę przeciągać. Naprawdę nikt nie będzie mi niczego narzucał, faktycznie łamał mojego kręgosłupa moralnego, w którym z dziada pradziada jest zasada: „Bóg, Honor, Ojczyzna”, a rodzina to świętość. Dbajmy o rodzinę. Dziękuję.

Przewodniczący Mieczysław Augustyn:

Dziękuję.

Muszę powiedzieć, że trudno nie podpisać się pod tym, co mówił pan senator, nawet jak jest się zwolennikiem przyjęcia tej konwencji, bo przemoc nie służy rodzinie, co do tego chyba się zgodzimy. Na tym fundamencie, na przemocy chyba nie da się zbudować dobrej rodziny. Tak że każdy, kto sprzeciwia się przemocy i przemocy w rodzinie, służy tej rodzinie w najlepszy możliwy sposób.

Bardzo proszę.

Senator Andrzej Pająk:

Panie Przewodniczący! Pani Minister! Szanowna Komisjo! Zaproszeni Goście!

Ja zadałem ze dwa pytania, ale tak do końca nie udzielono mi na nie odpowiedzi. Podkreślałem, że w 63% przypadków przyczyną przemocy jest alkohol, alkoholizm. Wydaje mi się, że podstawową sprawą jest walka z tym, co jest przyczyną przemocy. Proszę państwa, największych zbrodni w dziejach ludzkości dokonano pod osłoną jakiegoś dobra, tak było, to dobro usprawiedliwiało wszystkie zbrodnie. Przecież jeszcze pamiętam, że w dzieciństwie, podczas studiów i jeszcze kilka lat później pod szyldem marksizmu i leninizmu trzeba było walczyć z wyzyskiem proletariatu. Jaka była diagnoza? Taka, że całe zło tkwi w istnieniu stosunków produkcji. Walczono z tym. Walczono z tym aż tak, że zginęły miliony ludzi, poszerzono obszar cmentarzy z powodu dużej liczby ofiar, a nie zlikwidowano ani biedy, ani wyzysku.

Czy ta konwencja jest tak samo ideologiczna? Uważam, że tak. Jestem przeciwko niej i będę głosował tak jak pan senator Kogut, czyli przeciwko tej konwencji, za jej odrzuceniem, bo uważam, że jest to coś takiego – porównam – jak bombonierka z czekoladkami: piękne pomadki wspaniale oblane czekoladą, ślicznie udekorowane, aż zachęcające do jedzenia, do poczęstowania się, ale w środku jest nadzienie z arseniku albo cyjanku potasu. Proszę bardzo, spożyjcie to. Jaki będzie tego efekt za chwilę czy za kilka lat? Dlatego z pełną świadomością zagłosuję przeciwko tej konwencji. Zdaję sobie sprawę z tego... Na kartach Starego Testamentu jest napisane: ojcowie nasi jagody jedli, a wnukom zęby pocierpły. Możliwe, że my zjemy jagody, ale nie wiadomo, czy naszym dzieciom, wnukom, prawnukom, zęby z tego powodu nie pocierpną. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Mieczysław Augustyn:

Dziękuję bardzo.

Panie Senatorze, słowo „rodzina” było tutaj przywoływane jako bez wątpienia wielkie dobro tyle razy, że tak troszeczkę *à rebours* można powiedzieć, że chodzi o to, żeby nie było tak, że pod płaszczykiem tego dobra chcemy uniknąć zobowiązania do skutecznego przeciwdziałania przemocy w rodzinie. W moim przekonaniu byłoby to spełnienie tego, o czym pan mówi, rzeczywiście wtedy zasłoniłibyśmy się pewnym dobrem, żeby tolerować zło.

Bardzo proszę. Pani senator Aksamit.

Senator Anna Aksamit:

Dziękuję bardzo.

Panie Przewodniczący! Wysoka Izbo!

Przysłuchuję się temu i uważam, że... Po prostu czuję rozdarcie. W tej sali możemy... Jest tylu mężczyzn. Spytam: czy wy nie kochacie kobiet? Kim jest ta kobieta? Kobieta, tak jak ziemia, jest karmicielką, która karmi i daje owoc. My mówimy o religii, kim my nie jesteśmy, mówimy o naszych przodkach. Ja też jestem katoliczką, czterdzieści pięć lat żyję z jednym mężem, mam dwoje dzieci, czworo wnucząt. Ludzie, zastanówcie się! Tylko mężczyźni mówią,

że są przeciwko tej ustawie. Mówią: co będzie, gdyby, albo... Zastanówmy się. Każdy z nas ma dzieci, każdy z nas ma wnuki. Czy ktoś z panów chciałby, żeby jego żona lub jego córka była maltretowana? Tu nie ma mowy o jakiejś religii, o jakichś nie wiadomo jakich konwencjach...

(*Głos z sali*: To znaczy, że nie czytałaś.)

Czytałam i wiem.

(*Przewodniczący Mieczysław Augustyn*: Nie przerywajmy.)

Zróbmy coś, co pomoże tym kobietom, bo 80% ofiar przemocy to kobiety. Czy na tej sali wśród senatorów jest ktoś, kto może powiedzieć, że do niego nie zgłaszają się kobiety i że nie ma przemocy? Nie ma takiej osoby. Tam, gdzie jest przemoc, tam jest nieszczęście. John Locke powiedział: jesteś tabula rasa, czystą kartą. A dlaczego czystą kartą? Wszystkie zadatki, jakie mamy, wynikają z tego, jak zostaliśmy wychowani. Nie ma mądrych i dobrych ustaw, ważne jest to, jak my je wdramy. Przepraszam za głos, miałam w ogóle nie zabierać głosu, ale to po prostu aż boli. Zróbmy coś, co umocni rodziny. Zróbmy coś dla tych rodzin, a nie tylko mówmy: rodzina, rodzina, przemoc, moje dziecko będzie... Nie wiem. Nie wiemy, kogo wychowamy.

(*Przewodniczący Mieczysław Augustyn*: Proszę wyłączyć inne mikrofony.)

Ja bardzo proszę o troszeczkę zastanowienia. Nie można tylko mówić, że wszystko to, co wprowadza ustawa, jest złe. Zastanówmy się, co jest złe. Odrzućmy to, co złe, zróbmy poprawkę, ale zastanówmy się, czy w ten sposób naprawdę umacniamy rodzinę. Dziękuję.

Przewodniczący Mieczysław Augustyn:

Dziękuję bardzo.

Może będzie to dla państwa zaskakujące, ale w tym momencie chciałbym ogłosić przerwę w obradach komisji do dnia 4 marca do godziny 10.00. Powodem jest rozpoczynające się posiedzenie Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka, na którym za chwilę będą...

(*Głos z sali*: 5 marca.)

Przepraszam, posiedzenie odbędzie się 5 marca o godzinie 10.00. O godzinie 11.00 zaczynamy obrady, a więc zdążymy kontynuować dyskusję i głosować.

Proszę bardzo, Pani Przewodniczący.

Senator Jan Maria Jackowski:

Panie Przewodniczący, zgłaszam wniosek formalny. Proszę o dokończenie tego posiedzenia komisji dzisiaj i przeprowadzenie głosowania. Dziękuję.

Przewodniczący Mieczysław Augustyn:

Dziękuję.

Jest wniosek formalny.

Głosujemy.

Kto z państwa jest za tym, żebyśmy dokończyli posiedzenie dzisiaj, mimo że goście muszą wyjść na posiedzenie...

(*Senator Jan Maria Jackowski*: Jeszcze jedna kwestia regulaminowa.)

Proszę bardzo.

Senator Jan Maria Jackowski:

Chciałbym zauważyć... Chciałbym, żeby pan przewodniczący wziął to pod uwagę. Pierwotnie posiedzenie Komisji Spraw Zagranicznych było planowane 3 marca. Pan przewodniczący Cimoszewicz wystąpił do pana marszałka Borusewicza o to, żeby mogło się odbyć 3 marca, a pan marszałek Borusewicz nie wyraził zgody, ponieważ jest przepis regulaminowy, który określa...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

W związku z tym, jeżeli zarządzi pan wznowienie obrad komisji, powstanie na tym tle pewna niedogodność. Chcę, żeby Wysoka Komisja po prostu była tego świadoma i żeby to zostało... Oczywiście będzie to miało dalszy ciąg podczas posiedzenia plenarnego Senatu. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Mieczysław Augustyn:

Dobrze, ale najpierw głosujemy nad tym wnioskiem. Zapewniam pana –pani mecenas jest świadkiem – że konsultowałem to i brałem to pod uwagę.

Bardzo proszę, kto to jest za wnioskiem pana senatora Jackowskiego, proszę o podniesienie ręki. (4)

Kto jest przeciwny? (5)

Stwierdzam, że będziemy kontynuować obrady w dniu 5 marca od godziny 10.00. Dziękuję bardzo.

*(Przerwa w posiedzeniu w dniu 25 lutego 2015 r.
o godzinie 16 minut 25)*

*(Wznowienie posiedzenia w dniu 4 marca 2015 r.
o godzinie 10 minut 00)*

Przewodniczący Mieczysław Augustyn:

Dzień dobry państwu.

Minęła godzina 10.00, rozpoczynamy drugą część posiedzenia Komisji Rodziny, Polityki Senioralnej i Społecznej na temat ratyfikacji Konwencji Rady Europy o zapobieganiu i zwalczaniu przemocy wobec kobiet i przemocy domowej sporządzonej w Stambule dnia 11 maja 2011 r.

Wszyscy nasi goście i prawie wszyscy senatorowie zabrali głos w dyskusji na poprzednim posiedzeniu, pan senator Mamątow przypomniał mi, że on jeszcze nie zabierał głosu. Skończyliśmy tuż przed fazą ustosunkowania się przedstawicieli rządu do wypowiedzi.

Oddaję głos panu senatorowi Mamątowowi, który się zgłaszał.

Czy jeszcze ktoś z senatorów chciałby zabrać głos? Nie.

Panie Senatorze, bardzo proszę o zabranie głosu na zakończenie dyskusji. Proszę uprzejmie.

Senator Robert Mamątow:

Dziękuję bardzo, Panie Przewodniczący.

Na początku chciałbym mocno zaprotestować przeciwko manipulowaniu przez pana przewodniczącego na posiedzeniu komisji. Mówienie o tym, że my jesteśmy za biciem kobiet, bo jesteśmy przeciwko ratyfikacji tej konwencji, jest naprawdę daleko idącą manipulacją. Tak jak wszyscy tutaj zebrani jesteśmy zdecydowanie... Złożyliśmy wniosek mniejszości o odrzucenie tej ustawy. Jesteśmy

szczególnie czuli na to, żeby nie było przemocy w rodzinie, uważamy, że trzeba zrobić wszystko, żeby takie sytuacje nie występowały.

Ta konwencja tylnymi drzwiami próbuje wprowadzić do naszego systemu prawnego walkę z naszą kulturą, z naszą religią. Nie może być na to zgody. Dlatego jesteśmy przeciwko ratyfikacji tej konwencji. Gdyby faktycznie działała ona na rzecz kobiet i miała na celu zapobieganie przemocy w rodzinie, nie tylko wobec kobiet, ale przemocy w rodzinie w ogóle, to wszyscy byśmy to poparli. Jeszcze raz powtórzę: ta konwencja tylnymi drzwiami wprowadza walkę z podstawowymi wartościami, jakie są przestrzegane w naszym kraju. Jesteśmy zdecydowanie przeciwko temu. Jeszcze raz powtórzę to, co powiedziałem na początku: nie zgadzamy się z taką manipulacją, która sugeruje, że jesteśmy za przemocą w rodzinie. Absolutnie. A tak brzmiało to w wypowiedzi pana przewodniczącego i niestety – przykro mi – pana wiceprzewodniczącego.

Na zakończenie chciałbym powiedzieć jeszcze jedno słowo do koleżanki Aksamit. Pani Senator, ja naprawdę rozumiem pani wzburzenie i pani emocjonalne podejście do tego tematu, ale ta konwencja nie ma nic wspólnego z tym, o czym pani powiedziała. Bardzo mi przykro, ale nie ma ona z tym nic wspólnego. Dziękuję.

Przewodniczący Mieczysław Augustyn:

Kto z senatorów chciałby zabrać głos? Pani senator Aksamit.

Oczywiście ja też pozwolę sobie ustosunkować się do tego głosu, ponieważ pan senator odnosił się do moich wypowiedzi.

Bardzo proszę.

Senator Anna Aksamit:

Panie Przewodniczący! Pani Minister! Panie Senatorze!

Znamy się, nie tylko się znamy, ale także lubimy się, a taką wypowiedzią... Naprawdę jest to wbrew mojej woli i mojemu wychowaniu. Bo ja nie mówiłam... Jeżeli da mi pan argumenty na to, że coś zostanie wprowadzone tylnymi drzwiami... My nie żyjemy tylko w Polsce, my żyjemy w Europie i musimy dbać o... Doskonale zdaje pan sobie sprawę z tego, że jednak coś się dzieje – jeździ pan po świecie – czy w Turcji, w Egipcie, czy w jeszcze innym kraju, dbajmy nie tylko o swoje podwórko. Jeszcze raz powtarzam: dla mnie rodzina jest najważniejsza, pan doskonale wie, że jestem katoliczką, jestem religijna, czterdzieści pięć lat żyję w związku małżeńskim. Proszę do mnie tych argumentów... Jeżeli pan mnie przekona i przedstawi argumenty na to, że wprowadzamy coś tylnymi drzwiami, to ja na pewno będę przeciwko. Proszę o argumenty, niech to nie będą tylko słowa, bo słowa są puste, choć brzmią. Dziękuję.

Przewodniczący Mieczysław Augustyn:

Ja również pozwolę sobie zabrać głos, ponieważ personalnie odnosił się pan do mnie. Sens mojej wypowiedzi nie był taki, żeby komukolwiek... Nie chodzi o to, że tego nie rozumiałem i nie pamiętałem o tym, że nie ma tutaj na sali

nikogo, kto nie chciałby przyczynić się do poprawy losu kobiet. Ja tylko mówiłem, że czymkolwiek się zaślaniamy, bierzemy na siebie odpowiedzialność. Bez względu na to, czy zrobimy kolejny ważny krok w przeciwdziałaniu przemocy wobec kobiet, który zobliguje nas do zmiany ustaw, na przykład przez wprowadzenie pojęcia przemocy ekonomicznej, tak bardzo ważnej dla dobrego samopoczucia i ochrony godności chociażby osób starszych, głównie właśnie kobiet, czy ze względu na domniemania – podkreślam domniemania – użyjemy tego pojęcia dobra rodziny po to, żeby nie zrobić tego kroku.

Jest zatem realna sytuacja potwierdzona nawet przez tych, którzy przesłali taką broszurkę, zapewne państwu znaną, dotyczącą tego, dlaczego nie należy ratyfikować konwencji. Ja ją przeczytałem i doszedłem do przeciwnego wniosku. Moim zdaniem sprzeczenie się, czy przemoc doznaje 25% kobiet, czy 19% jest niemoralne. To, że 19% kobiet doznaje przemocy, woła o pomstę do nieba. Jeżeli możemy obniżyć ten poziom do 15%, zróbmy to.

(*Głos z sali*: Tylko nie tą ustawą.)

Oczywiście możemy mieć różne zdanie na temat tego, czy ta droga jest właściwa, czy nie. Po to jest parlament, po to tutaj jesteśmy, żeby to rozważać.

Panie Senatorze, pan protestował, ja też protestuję. Bardzo chciałbym, żeby wybrzmiało to bardzo wyraźnie. Proszę, aby pan nie wkładał w moje usta słów, których nie powiedziałem, ani nie przypisywał mi intencji, których nie miałem. Ja też – broń Boże – nie miałem takiego zamiaru, żeby sugerować, że ktokolwiek jest za przemocą w rodzinie, absolutnie nie. Dlatego zachowajmy umiar, spokój, o co apelowała pani senator Aksamit, podejźmy do tego merytorycznie. Myślę, że dzięki temu dojdziemy do konkluzji podczas głosowania.

Bardzo proszę, czy jeszcze ktoś z senatorów chciałby zabrać głos?

Pan senator Jaworski. Bardzo proszę.

Senator Kazimierz Jaworski:

Dziękuję bardzo.

Proszę państwa! Szanowni Państwo Senatorowie!

Ja rzadko używam argumentów z dziedziny moralności, zasad chrześcijaństwa, chociaż staram się nimi kierować, może nieudolnie. W wypowiedziach przedmówców pojawiły się już właśnie takie odwołania, dlatego pozwalam sobie przytoczyć prośbę, komunikat, oświadczenie episkopatu, sekretarza generalnego księdza biskupa Mizińskiego skierowane właśnie do nas, do osób wypowiadających się jako katolicy, do osób, które chcą kierować się tymi zasadami.

Szanowni Państwo Senatorowie, my jako katolicy jesteśmy bardzo przeciwni jakiegokolwiek przemocy, ale weźmy też pod uwagę to, że konwencja błędnie wiąże zjawisko przemocy z tradycją, kulturą, religią, rodziną oraz naszymi ludzkimi błędami. Dlatego nadanie uprawnień kontrolnych komitetowi tak zwanych ekspertów jest pozbawione jakiegokolwiek legitymacji demokratycznej. Stąd też została wystosowana prośba Konferencji Episkopatu Polski, prośba księdza biskupa sekretarza generalnego wyrażana z nadzieją, że dla dobra naszej tradycji, małżeństwa, rodziny, przyszłości demograficznej Polski uznamy, że zapisy

konwencji nie wnoszą żadnych nowych rozwiązań prawnych przeciwdziałających przemocy, dlatego ratyfikacja konwencji jest bezzasadna.

Proszę właśnie te osoby, które starają się odwoływać do tych wartości, o rozważenie tego. Proszę państwa, jeśli podejźmy do tego emocjonalnie, to do niczego nie dojdziemy, podzielimy się jeszcze bardziej, stąd moja prośba. Dziękuję.

Przewodniczący Mieczysław Augustyn:

Dziękuję bardzo.

Jeśli nie ma kolejnych zgłoszeń w dyskusji...

Pan senator Kogut. Proszę.

Senator Stanisław Kogut:

Droży Państwo, chciałbym przypomnieć, że podtrzymuję wniosek o odrzucenie tej konwencji w całości. Jest to wniosek pięciu senatorów Prawa i Sprawiedliwości.

Następna sprawa. Na ostatnim posiedzeniu komisji wiele dyskutowaliśmy, sądzę, że na posiedzeniu plenarnym też wystąpimy i powiemy o wielu sprawach. Droży Państwo, katolikiem jest się na dobre i na złe. Katolikiem nie jest się na pokaz – powiedziałem o tym wcześniej – nie jest się innym katolikiem w niedzielę, a innym w kwestiach politycznych. Dla mnie jest to jednoznaczne. Ta konwencja uderza w naszą wiarę chrześcijańską, rodzinę i tradycję. Droży Państwo, ja nie mam do nikogo pretensji, bo choćby nawet rządziła moja opcja, to jeśli chodzi o sprawy rodziny, wyznania i wiary, na pewno nikt nie złamałby mi kręgosłupa moralnego. Nie chcę już zaognić dyskusji, bo sądzę, że będzie bardzo burzliwa debata plenarna, podczas której będziemy mieli możliwość przedstawienia wszystkich argumentów. Podtrzymuję wniosek kolegów senatorów z Prawa i Sprawiedliwości o odrzucenie tej konwencji w całości. Dziękuję.

Przewodniczący Mieczysław Augustyn:

Dziękuję.

Dlaczego nie mówi pan o ratyfikowaniu? My nie przyjmujemy tutaj konwencji, została ona przyjęta przez strony. My mamy zdecydować, czy rekomendujemy prezydentowi jej ratyfikowanie.

Bardzo proszę, Panie Senatorze.

Senator Stanisław Kogut:

Chciałbym powiedzieć o jeszcze jednej kwestii, bo pani senator mówiła o Turcji. To jest inna kultura, to są kraje muzułmańskie, w których kobieta jest faktycznie niczym. Powołujemy się... Ja już naprawdę nie chcę dzisiaj tego rozgrzebywać, bo tak jak mówię, będzie bardzo burzliwa debata, wtedy powiem o krajach arabskich. W krajach arabskich kobieta jest niczym – niech oni sobie tam wprowadzają konwencję – Beduin czy ktoś inny może zabić kobietę na pustyni i nie poniesie za to odpowiedzialności. Nie porównujemy jednak tych krajów z Rzeczpospolitą, w której faktycznie... Moje argumenty padną na posie-

dzeniu plenarnym. Bardzo prosiłbym... Wie pani, jakbym w polskim parlamencie wyszedł i powiedział: „W imię Boga Wszzechmogącego!”, tak jak oni tam zaczynają, jak to wypowiadają – uśmiechnąłby się ktoś – to byłoby takie gonienie, jak gonili jednego z pisarzy. Ja jestem przeciwko temu, żeby gonili, a u nas od razu się krzyczy... Nawet słyszałem, jak jedna z pań, która faktycznie jest feministką, zaczęła... To jest, powiedzmy, konwencja typowo lewacka, zgodna ze zdaniem lewaków. Ona będzie mi dyktować, co ja mam mówić? Jestem senatorem Rzeczypospolitej i mówię to, co faktycznie dyktuje mi sumienie zgodnie z tym, jak wychowali mnie moi rodzice.

Następna sprawa. Drodzy Państwo, otrzymaliśmy wiele pism od Akcji Katolickiej, rodzin wielodzietnych, wszyscy sprzeciwiają się ratyfikacji tej konwencji. Tak jak mówię, będziemy dyskutować o tym na posiedzeniu plenarnym. Ja jestem przeciwnikiem i podtrzymuję ten wniosek. Dziękuję.

Przewodniczący Mieczysław Augustyn:

Dziękuję.

Chcę powiedzieć, że ta konwencja będzie dotyczyła również obcokrajowców, którzy są muzułmanami, a mieszkają na terytorium naszego kraju.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Ich też będzie to dotyczyło.

Bardzo proszę, pani profesor i minister...

Przepraszam. Wypowie się jeszcze pan przewodniczący Kraska.

Senator Waldemar Kraska:

Panie Przewodniczący, dziękuję.

W imieniu klubu Prawa i Sprawiedliwości chciałbym zgłosić wniosek formalny o zakończenie dyskusji i głosowanie. Dziękuję.

Przewodniczący Mieczysław Augustyn:

Dziękuję.

Czy jest jeszcze ktoś chętny do zabrania głosu w dyskusji?

(Głos z sali: Nie ma.)

Panie Senatorze, wydaje mi się, że w tej sytuacji ten wniosek jest bezprzedmiotowy. Wybacz pan, że nie będziemy nad nim głosowali, po prostu nie ma chętnych do zabrania głosu w dyskusji, więc i tak ją kończymy.

Bardzo proszę panią minister o odniesienie się do całej naszej debaty.

Pełnomocnik Rządu do spraw Równego Traktowania Małgorzata Fuszara:

Proszę państwa, wydaje mi się, że razem z panem ministrem Nowakiem-Farem odpowiedzieliśmy już na ogromną większość wątpliwości przed przerwą w posiedzeniu komisji.

Ja chcę tylko przypomnieć, że celem konwencji jest zapobieganie i zwalczanie przemocy wobec kobiet i przemocy domowej. Nie jest prawdą, że odnosi się ona tylko do kobiet. Konwencja i raport wyjaśniający bardzo wyraźnie mówią – możemy tutaj przytaczać artykuły – że konwencja odnosi się do wszystkich członków rodziny. Podkreślenie tego elementu, że jest ona przede wszystkim ochroną kobiet, bierze się stąd, że w ogromnej większości kobiety są ofiarami przemocy. W zależności od tego, po jakie statystyki sięgniemy, zobaczymy, że od ponad 80% do ponad 90% ofiar przemocy to kobiety, a ponad 90% sprawców to mężczyźni. Stąd podkreślenie tej kwestii, że jest to bardzo zróżnicowane ze względu na płeć. Oczywiście wzmacnia to takie mechanizmy, które mają na celu eliminowanie wszelkich form dyskryminacji kobiet, tworzenie strategii na rzecz ochrony kobiet, skuteczne ściganie i karanie sprawców przemocy. Jest to pewnym problemem, dlatego że jeżeli popatrzymy na piramidę ukazującą ogromną liczbę niebieskich kart zakładanych w Polsce i mały wierzchołek tej piramidy ukazujący liczbę osób karanych, to bardzo wyraźnie zobaczymy, że w polskiej rzeczywistości sprawcy przemocy są bardzo łagodnie traktowani.

Chcę bardzo wyraźnie podkreślić, że konwencja wzmacnia rodzinę. Moim zdaniem stawianie takiej tezy, że jest ona przeciwko rodzinie, jest obraźliwe dla wielu polskich rodzin, bo to jest tak, jakbyśmy uważali, że przemoc jest działaniem akceptowanym w rodzinie.

Ja wielokrotnie prowadziłam badania dotyczące rozwodów w Polsce i z całą odpowiedzialnością mogę powiedzieć, że jedną z ogromnych przyczyn większości rozwodów w Polsce jest przemoc w rodzinie. Jest tak zwłaszcza w rejonach wiejskich, gdzie jest mało rozwodów, ponieważ nie ma innych przyczyn, dla których ludzie, zwłaszcza kobiety, występują o rozwód. Ogromną większość osób wnoszących pozwy rozwodowe w Polsce, tak jak na całym świecie, są kobiety. Wnoszą one pozwy rozwodowe z powodu przemocy. Tak że mówienie, że walka z przemocą jest walką z rodziną, jest, moim zdaniem, jakimś kompletnym nieporozumieniem. Walka z przemocą sprzyja rodzinie.

Jeszcze raz chcę powiedzieć, że konwencja nie jest skierowana przeciwko polskiej tradycji, chyba że uznalibyśmy, że częścią polskiej tradycji jest akceptacja przemocy, akceptacja sytuacji niższości kobiet wobec mężczyzn. Konwencja wyraźnie stwierdza, że chodzi o eliminowanie tych stereotypów i tradycji, które zakładają niższość kobiet wobec mężczyzn. Ja uważam, że nasza kultura się na tym nie opiera, chociaż oczywiście są rozmaite analizy pokazujące, że w powiedzeniach, przysłowiacz, przysłówkach ludowych pojawia się ten element przemocy, czyli że jest on obecny w naszej kulturze. Chyba nikt nie ma wątpliwości, że w związku z tym powinno to być eliminowane.

Mogę powiedzieć, że konwencja już przyniosła dużo dobrego. Ratyfikacja konwencji jest pewnym procesem. Po to, żebyśmy mogli ją podpisać, polskie prawo musiało zostać dostosowane do wymogów w tym podstawowym zakresie, w którym były rozbieżności, czyli zmieniliśmy tryb ścigania przestępstw zgwałcenia. W tej chwili trwają prace na przykład nad szacowaniem ryzyka przez interweniujących policjantów, procedurami zachowań policji, reakcją policji w przypadku przemocy seksualnej. To wszystko trwa, to jest proces, który jest właściwie wymuszony tym,

że ratyfikujemy konwencję. Zwieńczeniem tego procesu będzie dostosowanie naszego myślenia o zwalczaniu przemocy do wymogów i aktywizowanie instytucji właśnie tak, żebyśmy wypełniali wszystkie wymogi konwencji.

Chcę jeszcze raz powiedzieć, że absolutną nieprawdą i próbą mieszania w głowach tym, którzy nie znają mechanizmów konwencyjnych, jest taka wizja, że przyjdzie ktoś z zewnątrz, z jakiegoś GREVIO i będzie nam tutaj coś narzucać. Wszystkie mechanizmy konwencyjne wyglądają w ten sam sposób. Jest pewna międzynarodowa grupa ekspertów wybierana przez państwa członkowskie składająca się z przedstawicieli państw członkowskich – jeśli ratyfikujemy konwencję, będzie wybierana także przez nas – która co kilka lat ocenia sprawozdania państwa z wykonania konwencji. Oczywiście sięga ona do innych źródeł informacji, takich jak informacje udzielane przez organizacje pozarządowe. Efektem jest jakby wskazanie krajowi zaleceń, co może poprawić w swojej polityce.

Niestety – ja powiedziałabym, że niestety – jest tak, że możliwości egzekwowania tych zaleceń są bardzo niewielkie, bo konwencje są umowami dżentelmeńskimi – niestety jest to takie powiedzenie uwzględniające jedną płęć – które mówią, że zobowiązujemy się do przestrzegania pewnych standardów. Państwo nie poniesie żadnej kary, jeżeli nie wywiąże się z rozmaitych zobowiązań.

Bardzo krótko chcę się jeszcze odnieść do sprawy apeli i stanowisk episkopatu. Chcę powiedzieć, że szukałam stanowisk innych episkopatów, muszę powiedzieć, że nie udało nam się tego znaleźć. W Polsce episkopat rzeczywiście zajął jednoznaczne stanowisko, ale mogę powiedzieć, że we Włoszech konwencja została zaakceptowana jednogłośnie przez wszystkich członków i członkinie parlamentu. Zakończyło się to oklaskami na stojąco. Partie właściwie prześcigały się w podkreślaniu tego, która partia robi mniej na rzecz kobiet, a która partia robi więcej, jednak nie było żadnych wątpliwości co do samej konwencji.

Jeżeli ktoś poradzi mi, że bym przeniosła się do Włoch, to ja powiem, że nie zamierzam, dlatego że wywodzę się z kraju, w którym urodził się Jan Paweł II, mieszkam w nim i zamierzam w nim zostać. Jan Paweł II mówił: „Jesteśmy, niestety, spadkobiercami dziejów pełnych uwarunkowań, które we wszystkich czasach i na każdej szerokości geograficznej utrudniały życiową drogę kobiety zapoznanej w swej godności, pomijanej i niedocenianej, nierzadko spychanej na margines, a wreszcie sprowadzonej do roli niewolnicy. Nie pozwalało jej to być w pełni sobą i pozbawiało całą ludzkość prawdziwych bogactw duchowych. Z pewnością niełatwo ustalić dokładnie odpowiedzialność za ten stan rzeczy z uwagi na głęboki wpływ wzorców kulturowych, które w ciągu wieków kształtowały mentalność i instytucje”.

Konwencja jest skierowana właśnie przeciwko tym wzorcom kulturowym. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Mieczysław Augustyn:

Dziękuję.

Jeśli państwo pozwolicie, powiem jeszcze na koniec, nie tylko ad vocem...

(*Senator Robert Mamątow: Chciałbym zabrać głos...*)

A to proszę, Panie Senatorze.

Senator Robert Mamątow:

Dziękuję bardzo, Panie Przewodniczący.

Ja absolutnie nie zgadzam się z panią minister. Pani Minister nadużywa cytatów z wypowiedzi Jana Pawła II. Oczywiście zgadzam się, tak powiedział, ale powiedział też – pani nigdy o tym nie powiedziała – że podstawą polskiego społeczeństwa jest rodzina. Ta konwencja uderza w rodzinę. Niech pani przeczyta §12 i zobaczy, że tak jest. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Mieczysław Augustyn:

Pani minister.

Pełnomocnik Rządu do spraw Równego Traktowania Małgorzata Fuszara:

Jak czytam §12, to widzę, że tam tego nie ma.

Przewodniczący Mieczysław Augustyn:

Chcielibyśmy uszanować wniosek pana senatora, pana przewodniczącego dotyczący zakończenia dyskusji. Jedynie pan minister chciałby jeszcze uzupełnić...

(*Głos z sali: Panie Przewodniczący...*)

Przewodniczący Mieczysław Augustyn:

To nie będzie wypowiedź w ramach dyskusji, to będzie odpowiedź.

Pan minister. Bardzo proszę.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Artur Nowak-Far:

Bardzo dziękuję.

Proszę państwa, ja nie chcę rozwlekać tej dyskusji, ale pojawił się w niej element międzynarodowy dotyczący również tego, jak spoglądamy na świat arabski czy świat islamu. Chciałbym powiedzieć tak: Polskę z krajami świata islamu łączą długowiekowe, dobre relacje. W związku z tym wiemy, że państwa świata islamu są zróżnicowane, także jeśli chodzi o prowadzoną politykę dotyczącą wiązania się lub niewiązania się poszczególnymi konwencjami Rady Europy, w tym tą konwencją.

Uważam, że w dyskusji, którą w tym kontekście podejmie każdy organ państwa polskiego i będzie odnosił się do tego czy przywoływał argumenty, powinniśmy jednak unikać protekcjonalnego traktowania państw islamskich i społeczeństw islamskich z pozycji wyższości. Sądzę również, że nie powinniśmy traktować ewentualnego związania się tych państw Konwencją o zapobieganiu i zwalczaniu przemocy wobec kobiet i przemocy domowej jako dowodu jakiejś systemowej słabości tych państw. Ja traktowałbym to właśnie jako dowód siły systemowej tych konkretnych państw reprezentujących świat islamu, w których społeczeństwo islamskie jest społeczeństwem dominującym,

jako coś, co właściwie powinniśmy pochwalać. Powinniśmy wskazywać na to, że przecież oznacza to, że systemowo, wewnątrz swojego własnego systemu państwowego, czują się one na tyle silne, że po prostu są w stanie dokonać tych wszystkich koniecznych zmian, które przewiduje konwencja. Dziękuję bardzo.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Przewodniczący Mieczysław Augustyn:

Dziękuję bardzo.

Panie Senatorze, trzymamy się tego wniosku, nad którym nie głosowaliśmy. Nie głosowaliśmy nad nim dlatego, że już nie dyskutujemy.

Ja też chciałem zabrać głos, ale rezygnuję.

Przystępujemy do głosowania.

Był wniosek o odrzucenie. Odrzucimy albo przyjmiemy tę ustawę, więc trzeba głosować nad tym wnioskiem?

(Wypowiedzi w tle nagrania)

Bardzo proszę.

Wniosek pana senatora Koguta i pięciu innych senatorów Prawa i Sprawiedliwości o odrzucenie tej ustawy o ratyfikacji.

Bardzo proszę, kto jest za? (6)

Kto jest przeciwny? (5)

Stwierdzam, że wniosek pana senatora Koguta uzyskał większość.

Pan senator Michalski.

Senator Jan Michalski:

Zgłaszam wniosek mniejszości.

(Senator Stanisław Kogut: Jakiej większości?)

(Głos z sali: Mniejszości.)

(Przewodniczący Mieczysław Augustyn: O przyjęcie...)

Tak. Razem z panem senatorem Augustynem zgłaszam wniosek mniejszości o przyjęcie tej ustawy.

Przewodniczący Mieczysław Augustyn:

Przedstawię stanowisko mniejszości.

Dziękuję.

(Głos z sali: A sprawozdawca?)

Kto chce być sprawozdawcą komisji?

(Głos z sali: Proponuję, by był to pan Kogut.)

Czy ktoś jest przeciwny?

Dziękuję.

Zamykam posiedzenie komisji.

(Koniec posiedzenia w dniu 4 marca 2015 r. o godzinie 10 minut 26)

Kancelaria Senatu

Opracowanie:

Biuro Prac Senackich, Dział Stenogramów

Druk i łamanie: Biuro Informatyki, Dział Edycji i Poligrafii